Nr. 118. Kraków, niedziela 30 kwietnia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 80 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.096.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.



# PIERWSZY MAJA.

Uroczystość proletaryatu stała się dla klas rządzących dziwnym dniem, w którym każdy konflikt społeczny, każda krzywda społeczna, tkwiąca w zwykłych warunkach gdzieś głęboko pod powierzchnią życia — ujawnia się, wychodzi na słońce i zaznacza się głośnym, potężnym protestem... Stara maksyma rządzących, że „kto lud gromadzi, ten go już podburza“, nigdy tak pewną nie jest dla nich, jak właśnie w tym dniu przeglądu sił ludowych. Z trwogą też, źle pokrywaną szyderstwem i obelżywem słowem, patrzą ludzie ci co roku na nasze zgromadzenia i demonstracye majowe, z trwogą zaniepokojonego sumienia, które pyta, gdzie siła, gdzie ów motyw potężny, zdolny do zrzeszenia milionów ludzi pod jednym, pod czerwonym sztandarem?...

Zupełnie przeciwny nastrój ogarnia dusze robotników, spieszących na uroczystość majową. Dla nich dzień ten, to symbol wyzwolenia, którego kiedyś spodziewają się dopiąć, to chwila wielka, w której czują się braćmi zjednoczonymi w całym cywilizowanym świecie, to naprawdę uroczyste, wiosenne święto tryumfu nad ciemnotą, nad nędzą codziennego życia, nad stępieniem w walce o zaspokojenie głodu...

Dla sceptyków wszystkie te nadzieje robotnicze wydają się „starem jak świat“ złudzeniem nieszczęśliwych i biednych mas pracujących. A przecież każdy uważny spostrzegacz i badacz dziejów ludzkości, widzi głębokie zmiany, wyciskające coraz to inne piętno na typie życia ludowego. To życie ludowe weszło dziś w odmęt kapitalistycznego systemu, wyzyskującego pracę milionów proletaryuszów, milionów skazanych na zależność ekonomiczną od kapitału, jak nigdy przedtem.

Głębokie rewolucye, dokonywane przez kapitalizm w łonie ludzkości, wytworzyły nową potęgę: proletaryat, twórcę całej dzisiejszej kultury, ale twórcę bezimiennego, który pracę swoją sprzedaje kapitaliście.

Rozpętane siły twórcze ludzkości, wzrost materyalnej kultury, potężne komunikacye, szybkość wymiany myśli, wszystko to, z czego tak dumnymi są dzisiejsi panowie i władcy, jest niczem w porównaniu z powstaniem największej siły społecznej: świadomego celów swoich, hartującego się w bojach proletaryatu.

Wywłaszczony z ziemi, oderwany od dawnych związków rodzinnych, zaprzężony do obsługiwania szybkich, potężnych maszyn, rzucony w wir przewrotów ekonomicznych, proletaryat wytwarza się powoli na przyszłego władcę kuli ziemskiej.

Szranki przesądów, nienawiści rodowe i narodowe, hamulce starych urządzeń, padają w proch wśród tej nowej klasy i ludzi małej wiary lęk ogarnia wobec tych nowych, nieznanych jeszcze dobrze lotów myśli nowej, wylęgającej się wśród „bezdomnych“, wśród nowoczesnych najmitów!...

I stary świat, przybrany w swoje pyszne, coraz mniej rozumiane herby i znaki, drży lub grozi zniszczeniem młodym olbrzymom... Grozi jednak bezskutecznie, bo bez proletaryatu nowoczesnego nie utrzymałaby się ani dwudziestu czterech godzin cała jego „kultura“, runęłaby jego potęga. Nie frazesem są słowa poety: „Gdy twe silne ramię zechce, ustaną w biegu wszystkie koła!“, nie frazesem zapowiedź Lassalla, że „robotnicy są opoką, na której stanie kościół przyszłości“...

Walka tej młodej klasy inną też jest, niż wszystkie dotychczasowe boje prowadzone o wolność. Opiera się ona na koniecznościach rozwoju samego społeczeństwa i każdy rok nadawać musi coraz to więcej sił klasie robotniczej, każdy stopień rozwoju kapitalizmu wyzwala coraz to więcej sił proletaryatu.

„Spadkobiercy“ starego porządku dziś w jego środowiskach się gromadzą, wołając o ochronę sił ludowych, o prawa obywatelskie, nawołując swoje szeregi do jedności i do bratniej solidarności.

A w Polsce? Tu dzień Pierwszy Maja stał się jutrzenką wyzwolenia ludu i z kajdan obcej przemocy i tutaj więcej kajdan, niż gdzieindziej, boleśniejsze tutaj łzy, cięższa dola i dlatego może ten dzień tak odrazu w Polsce stał się drogim i uroczystym!

Przez męczarnie nasze widzimy skwapliwiej każdy promień nadziei, przez niewolę naszą uczymy się drożej cenić wolność, przez bezprawia na nas dokonywane tem energiczniej do walki o prawo się zabieramy...

I złączeni w bratniej solidarności z całym proletaryatem walczącym wołamy dziś z wiarą i otuchą w przyszłość:

**Niech żyje Pierwszy Maja!**
**Niech żyje międzynarodowy socyalizm!**

## Konferencya rewolucyjnych i socyalistycznych partyj państwa rosyjskiego.

II.

Druga deklaracya, jak już zaznaczyliśmy, formułuje z jednej strony konkretne i szczegółowe żądania polityczne, z drugiej zaś daleko sięgające reformy społeczne, które winny być przeprowadzone bądź w Zgromadzeniach konstytuujących, bądź w parlamentach, jakie się z tych zgromadzeń wyłonią, bądź wreszcie drogą dekretów rewolucyjnych w przejściowym okresie insurrekcyjnym. Wszystkie te żądania zmierzają albo do bezpośredniej poprawy bytu ekonomicznego klasy robotniczej, albo też do stworzenia dla niej takich warunków politycznych, takiej atmosfery społeczno-prawnej, by mogła ona najdogodniej i najskuteczniej prowadzić dalej walkę klasową przeciw wyzyskom we wszelkiej postaci i zdążać szybkimi krokami do swego celu ostatecznego, do socyalizmu.

Deklaracya wskazuje na to, że sam bieg wypadków rewolucyjnych w caracie ujawnił, jak silnie są z sobą zespolone żądania polityczne i społeczno-ekonomiczne ludu. Już strejk powszechny, w którym robotnicy sprzęgli z sobą hasła polityczne z wymaganiami gospodarczemi, jest tego jaskrawym symbolem. Powiada ona dalej:

„Społeczne i polityczne żądania rewolucyi są nierozerwalne. Potrzeby ekonomiczne jak najszerszych mas ludu pracującego dojrzały i zaostrzyły się do tego stopnia, że pomijanie ich jest poprostu ślepotą! Za to widzimy, że rząd stara się skorzystać z tego położenia na swój własny rachunek: rząd usiłuje przeciwstawić potrzeby ekonomiczne mas dążeniom politycznym „społeczeństwa“, rząd gotów jest zacząć politykę demagogii i znowu, na ten raz wśród ludu wiejskiego, puścić w obieg złudę „monarchii socyalnej“, udając wroga jedynie reform politycznych, a podając się za stronnika podniesienia ekonomicznego położenia mas. Ale na to już zapóźno! Ten szwindel polityczny szyty jest zbyt białemi nićmi. Absolutyzm jest zbyt organicznie złączony z drapieżną biurokracyą i z najbardziej pasożytniczymi żywiołami wśród burżuazyi i szlachty, by zdobył się na stanowcze wkroczenie w sferę ich interesów, niezbędne dla jakiegokolwiek polepszenia w położeniu ekonomicznem mas ludowych. Jeden jedyny tylko lud pracujący zdoła tego dokonać, jeden on tylko zdoła swoją siłą rewolucyjną, walcząc jednocześnie i z rządem i z burżuazyą, uczynić pierwsze wyłomy w twierdzy wyzysku ekonomicznego.

Wychodząc z przytoczonych założeń, niżej podpisane partye stwierdzają, że jednoczą się one w uznaniu konieczności zupełnej przebudowy współczesnego cesarstwa rosyjskiego na podstawach demokratyczno-republikańskich, odpowiadających interesom wszystkich poszczególnych narodowości — za pośrednictwem swobodnie obranych Zgromadzeń konstytuujących.

Wszystkie podpisane partye uznają następujące zasady demokratyczno-republikańskie, jako podstawy prawdziwych i wolnych rządów ludowych: przy wszelkich wyborach powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie dla wszystkich obywateli, poczynając od 20 roku życia bez różnicy płci, wyznania i narodowości. Jak najszersza autonomia okręgów i gmin. Zasada federacyi w stosunku pomiędzy narodowościami, pozostającemi pod wspólnym dachem państwowym. Bezpośrednie prawodawstwo ludowe (referendum i inicyatywa), jako uzupełnienie działalności prawodawczej ciał reprezentacyjnych. Reprezentacya proporcyonalna. Obieralność i odpowiedzialność urzędników. Zupełna wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń robotniczych i strejków. Bezwzględna i ogólna równość obywatelska wobec prawa. Zapewnienie nietykalności osoby i mieszkania. Rozdział kościoła od państwa i szkoły od kościoła. Obowiązkowe, równe dla wszystkich, ogólne i świeckie nauczanie w języku rodowitym i na koszt społeczeństwa. Równouprawienie języków i wprowadzenie języków miejscowych do sądownictwa i administracyi. W dzielnicach o ludności mieszanej zastrzeżenie dla każdej narodowości stosownego do jej liczebności udziału w budżecie przeznaczonym na cele kulturalno-oświatowe i zarządzanie tymi środkami na zasadach samorządu. Sądownictwo bezpłatne." Zamiana stałej armii na milicyę ludową, pełniącą służbę na miejscu zamieszkania.

Partye, poniżej podpisane, zaznaczają, że jednoczą się w uznaniu następujących bezpośrednich żądań społeczno-ekonomicznych, odpowiadających programowi minimum każdej z zjednoczonych partyj, lub pozostających w stosunku do ich programu jako część do całości:

Prawem zapewniony ośmiogodzinny dzień roboczy. Ustanowienie minimalnej normy pracy dla rozmaitych zawodów w przemyśle i rolnictwie. Państwowe ubezpieczenie od wypadków, choroby, ubezpieczenie na starość i na czas braku pracy, kosztem rządu i pracodawców, na zasadach samorządu samych ubezpieczonych. Prawem przepisana ochrona pracy, odpowiadająca wymaganiom współczesnej nauki hygieny i zagwarantowana przez inspekcyę, wybieraną przez samych robotników. Organizacya zawodowa robotników z prawem postępowo wzmagającego się udziału w zarządzeniach, dotyczących wewnętrzego życia zakładów przemysłowych. Giełdy pracy i ich udział w opracowaniu prawodawstwa robotniczego. Zniesienie podatków pośrednich, oprócz opodatkowania przedmiotów zbytku, wprowadzenie postępowego podatku od dochodów i spadków i zupełne zniesienie tego podatku od drobnych dochodów poniżej określonej normy. Uspołecznienie, czyli przejście pod zarząd społeczeństwa i na użytkowanie pracującego ludu rolniczego wszystkich gruntów, których uprawa opiera się na pracy najemnej, z tem zastrzeżeniem, że określenie konkretnych form i dalsze przeprowadzenie tej reformy pozostawia się kompetencyi partyj poszczególnych narodowości, odpowiednio do charakteru i lokalnych warunków ich krajów. Rozwój gospodarstwa społecznego municypalnego i gminnego; polityka państwowa i municypalna, zmierzająca do rozwoju kooperatyw o duchu ściśle demokratycznym.

Podkreślając zgodność na punkcie tych zasad, każda z poszczególnych partyj ani na chwilę nie zaniedbuje przez to jakichkolwiek indywidualnych dwoistych cech swego programu, odpowiadających specyficznym warunkom środowiska, w którem działa lub też ogólnej zasadzie, z której wychodzi. Ale wszystkie partye zarówno uznają, że koniecznem jest wysunąć na pierwszy plan i to zarówno w Zgromadzeniach konstytuujących, jak i w Zgromadzeniach prawodawczych, jak i w przejściowym okresie rewolucyjnym, oraz bez żadnej zwłoki wprowadzać w życie bezpośrednimi środkami rewolucyjnymi zwycięskiego ludu roboczego szereg żądań, sięgających do głębi stosunków politycznych i ekonomicznych i zapewniających proletaryatowi i całej masie ludu pracującego mocne stanowiska bojowe politycznej i ekonomicznej natury, niezbędne dla dalszej walki — walki o ostateczne wyswobodzenie nietylko z niewoli politycznej, nietylko z zależności od wszystkich pozostałości i przeżytków feudalizmu i pańszczyzny, ale i z niewoli współczesnego wyzysku burżuazyjno-kapitalistycznego.

Niechaj więc obok naszych haseł politycznych donośnie rozlegnie się nasz głos, godzący bezpośrednio w ekonomicznych wyzyskiwaczów ludu:

Żądamy pracy — dla wszystkich pozostających bez zajęcia!

Żądamy chleba — dla głodnych!

Żądamy ziemi i jej owoców — dla wszystkich pracujących!

Niech żyje rewolucya!
Niech żyje socyalizm!

Pod pierwszą deklaracyą podpisały się wszystkie partye, reprezentowane na konferencyi. Pod drugą wszystkie, wyjąwszy Finlandzkiej partyi czynnego oporu; partya ta wystawiła dotychczas cele jedynie polityczne; stosunek jej do socyalizmu jest taki, że w swem łonie posiada wielu socyalistów, że ustawa jej zabrania występowania przeciw socyalizmowi — ale pozytywnych żądań społecznych, jako partya dotychczas nie wystawia. Ten wzgląd formalny nie pozwolił Finlandczykom na podpisanie drugiej deklaracyi, będącej właściwie dalszym ciągiem, uzupełnieniem i ukonkretnieniem pierwszej.

## Ośmiogodzinny dzień roboczy.

Jak corocznie, tak i teraz kwestya ośmiogodzinnego dnia roboczego jest jednem z haseł, pod którem obchodzimy w dniu 1 Maja święto robotnicze. Walka o ośmiogodzinny dzień roboczy musi ciągle być naszem hasłem, tembardziej, że żądanie to jest nietylko możliwe, ale kulturalnie konieczne. Dowiedzionem jest, że 8-godzinna praca nietylko nie wywiera szkodliwego wpływu na produkcyę, lecz przeciwnie — stanowiłaby potężny czynnik w kulturalnym, fizycznym i moralnym rozwoju klasy robotniczej, a tem samem i całej ludzkości. Co więc stoi na przeszkodzie wprowadzeniu tego dobrodziejstwa? Przedsiębiorcy nie chcą! Powołują się na rozmaite wymówki, na konkurencyę sąsiada, na wyzysk drugiego państwa i inne tym podobne bzdurstwa. Nie chcą oni widzieć, że robotnik przy krótszym dniu roboczym rozwija się także w kierunku fachowym, dla fabrykanta korzystnym; nieliczni fabrykanci, którzy już zaprowadzili ten skrócony czas pracy, wyszli na tem bardzo dobrze, gdyż nietylko nie stracili części swoich zysków, lecz osiągnęli w dodatku jakościową poprawę swych wyrobów i umożliwili sobie techniczną poprawę procesu wytwórczego.

W ostatnich czasach jeszcze jeden przykład potwierdził prawdziwość powyższej zasady. Zakłady wyrobów optycznych fundacyi Zeissa w Jenie zaprowadziły z d. 1 kwietnia 1900 ośmiogodzinny dzień roboczy, którego skutki po pięcioletnim peryodzie okazują się w najpomyślniejszych rezultatach. Zakłady te, stojące pod kierownictwem prof.

Abbego, miały jeszcze do r. 1891 dwunastogodzinny czas pracy, który w tym roku skrócony został na 9 godzin. Okazało się, że skrócona robota przy utrzymaniu poprzedniego stopnia wynagrodzenia w niczem nie wpłynęła na pogorszenie lub zmniejszenie produkcyi, lecz owszem przyczyniła się do wydoskonalenia robotników i nadania wyrobom większej precyzyi. W r. 1897 zaczęli robotnicy domagać się zaprowadzenia ośmiogodzinnego czasu pracy. Układy toczyły się do wiosny 1900, a wówczas prof. Abbe na ogólnem zgromadzeniu robotników zaproponował głosowanie nad następującym wnioskiem: „Kto z robotników sądzi, że przy 8 godzinach roboczych przy tej samej płacy dziennej lub akordowej zrobi i zarobi to samo, co przy dotychczasowych 9 godzinach?“ W głosowaniu oświadczyło się 614 robotników za, 105 przeciw wnioskowi, a 21 wstrzymało się od głosowania. Wobec tej olbrzymiej większości zaprowadził zarząd z dniem 1 kwietnia 1900 ośmiogodzinny dzień roboczy na jeden rok próbny, a potem — gdy próba znakomicie się udała — na stałe. Kierownictwo zakładów konstatuje: 1) że stosunek produkcyi do sumy zarobkowej nie zmienił się na niekorzyść produkcyi, 2) że produkcya nie zmniejszyła się, a żadna kategorya robotnicza nie doznała utraty w zarobku, 3) że robotnicy akordowi zamiast 61·9 fenigów przy 9-godzinnej robocie zarabiali przy ośmiu godzinach 71·9 fen. na godzinę. Wszystko to wykazuje, że przy skróceniu czasu pracy o godzinę zdolność wytwórcza nie zmniejszyła się, lecz poszła w górę, że zarobki także się nie zmniejszyły i że przedsiębiorcy na opale, świetle itd. porobili znaczne oszczędności.

Wobec tych sukcesów skonstatował prof. Abbe, że — o ile dotychczasowe obstawanie przedsiębiorców przy starym dniu roboczym było nierozsądnem i głupiem, to teraz jest zbrodnią. To jednak nie odstrasza kapitalistów. Dotychczas nie przekonała ich korzyść — w przyszłości przekona ich szkoda. Proletaryat sam nabrał niezłomnego przekonania, że ośmiogodzinny dzień pracy da się osiągnąć tylko drogą walki, którą przy pomocy swoich organizacyj szczęśliwie przeprowadzi.

## Z zaboru rosyjskiego.

### Przed 1 Maja.

W dalszym ciągu notujemy odezwy majowe, wydane przez poszczególne komitety P. P. S. Wszystkie poniżej wymienione drukowane są w kraju w tajnych drukarniach partyjnych.

Odezwa Warsz. Kom. Rob. wzywa cały lud pracujący do strejku powszechnego. Wyjmujemy z niej najbardziej charakterystyczny ustęp: „Towarzysze, chwila jest bardzo poważna! Burza się zbliża, państwo cara się chwieje, uciemiężone narody chcą porwać kajdany niewoli! Musimy pokazać, żeśmy dorośli do czynów olbrzymich! Nie małą garstką, nie zbrojną demonstracyą dziś walczyć z rządem będziemy, lecz bezgraniczną naszą solidarnością. Uzbrojonej garstki rząd się nie przestraszy, samym terorem nie zwyciężymy carskiego rządu; carat runie w gruzy wtedy, gdy zgodnie weń mnogie uderzą rzesze, gdy do walki czynnej wystąpi cały, gnębiony przez wieki lud roboczy. Nasza siła w masowych wystąpieniach, nasza przyszłość w masowej walce!“

Odezwa Siedleckiego Kom. Rob.

Nadto Siedl. Kom. wydał w formie broszurki „Pamiątkę majową“, zawierającą najpopularniejsze pieśni rewolucyjne.

Odezwa Żydowskiego Komitetu P. P. S. w żargonie. Oto wybitniejsze z niej wyjątki: „Towarzysze i Towarzyszki! Porzućcie pracę, jak jeden mąż, w dzień 1-go Maja... Ale niech żaden z was nie siedzi tego dnia w domu. Demonstrujcie, gdzie to jest możliwe, zbrójcie się, kto w co może i gwałtem odpowiadajcie na gwałty policyi. Niechaj rząd carski czuje waszą potęgę olbrzymią, potęgę rewolucyjnej klasy robotniczej!“ „W imię tych żądań z hasłami: Precz z caratem! Niech żyje rzeczpospolita demokratyczna! Niech żyją Zgromadzenia konstytujące Polski i Litwy! Niech żyje socyalizm! — idźcie, robotnicy na ulice i demonstrujcie, gdzie tylko możecie“. „Bracia! Wstąpcie odważnie we wrące morze Rewolucyi! Musimy żyć w wolności, lub umrzeć w walce!“

**Częstochowa**, 27 kwietnia.

Policmajster zwrócił się do fabrykantów z żądaniem, by nie zamykali fabryk 1 Maja. Fabrykanci odpowiedzieli, że z własnej woli nie mają zamiaru tego robić, chyba, że ich robotnicy do tego zmuszą. Faktycznie są oni przygotowani na to, że w dzień święta robotniczego będzie powszechne bezrobocie.

**Łódź**, 27 kwietnia.

**Ponowna demonstracya w teatrze. — Wojsko idzie na wojnę, złorzecząc carowi. — Przed 1 Maja.**

Demonstracya na i po przedstawieniu „Eros i Psyche“ powtórzyła się po raz drugi 25 bm. I tym razem nie było starć z policyą.

W drugie święto Wielkiej Nocy wyszło od nas wojsko na daleki Wschód. Uformowano je nie z jednego pułku, lecz z kilku, a brano prawie wyłącznie żołnierzy, którym służba się już skończyła i powinni byli wracać do domów, a przemoc ich wydarła i powiodła na rzeź. Gdy prowadzono ich na dworzec, sypały się z szeregów wojska złorzeczenia na władze. Jedni płakali, drudzy szli ze spuszczonemi głowami i wyrazem rozpaczy na twarzy, inni wreszcie przeklinali głośno cara i wybijali szyby w wagonach. Tak opuściło Łódź kilkuset żołnierzy. W tych dniach ma wyjść jeszcze artylerya. Ale na ich miejsce mamy już tutaj inne wojsko.

Pierwszy Maja zapowiada się poważnie i groźnie. Powszechne bezrobocie pewne. Usposobienie robotników podniecone, zacięte, rewolucyjne, bojowe. *R.*

Odezwa Wydziału organizacyi inteligencyi zawodowej P. P. S. 4000 egzemplarzy.

Kartka Warsz. Kom. Rob. w 20.700 egz. następującej treści:

Towarzysze i Towarzyszki!

Na 1-go Maja, jako w dzień naszego święta robotniczego, ogłaszamy jednodniowy strejk powszechny! Niech tego dnia ustanie wszelka praca, niech zamrze przemysłowe i handlowe życie Warszawy! W przededniu rewolucyi — w oczach wrogów naszych — obliczmy nasze siły!

Śmierć tym, którzy zechcą nasze święto grabieżą lub biciem bezbronnych zbezcześcić!

Niech żyje 1-szy Maja!

Niech żyje socyalizm!

*Warszawski Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.*

**Grodno**, 27 kwietnia.

**Aresztowanie zebrania żydowskiego PPS. — Aresztowania nocne. — Odezwy PPS.**

Wczoraj, w środę wieczór aresztowano w jednej z bóżnic żydowskie zebranie P. P. S., ogółem 80 osób. Aresztowano studenta warszawskiego instytutu weterynaryjnego Truskowskiego i brata jego, ucznia gimnazyum; w mieszkaniu ich znalazła policya 4 hektografy i 1000 egzemplarzy gotowych odezw w językach: polskim, żydowskim i rosyjskim, przeciw oczekiwanym prowokacyom do zaburzeń antyżydowskich; odezwy były podpisane przez komitet grodzieński P. P. S.

W nocy wzięto z mieszkań sporo osób, między innymi aresztowani: Abraham Lipnik, Ewa Chwilewicka, Estera Kranz i Kejla Łapin, nadto student ze Lwowa Szuszkiewicz.

Dziś, w czwartek, komitet nasz rozpowszechnił odezwę tej samej treści, co zabrana u Truskowskowskich, oraz drugą, która stwierdza, że władze, wbrew nadziejom, nie zniszczyły organizacyi i że dalej będzie ona prowadziła walkę, „albowiem korzenie ruchu rewolucyjnego tkwią w ziemi-ludzie i na miejsce każdego brutalnie ściętego pędu — wyrasta natychmiast nowy!“ *P.*

## OKRUCHY.

Mówił sługa Boży: „Pośćcie ludziska dla umartwienia ciała, gdyż powiada przykazanie kościelne: Kto nie pości w dnie oznaczone, potępionym będzie i wrzuconym w ogień wieczny. Wstrzymajcie się w post od mięsa, możecie wówczas tylko jeść rybę i to, co z mąki zgotowane jest“.

Mówił filozof: „Niemądry ten, co umartwia ciało swoje. Jedzcie wszystko, jedzcie, jeżeli tylko macie co jeść. Czyż wół nie jest takiem zwierzęciem jak ryba, zasię ryba jako wół. Czyż nie powiada Pismo święte: Nie to kala, co do ust wchodzi, lecz co z ust wychodzi...?“

Tak mówił sługa Boży, a tak mówił filozof.

Mądrym był sługa Boży, nie głupim był filozof.

Historya zaś przekazała nam, że pierwszy z nich umarł z otyłości, drugi z głodu.

* * *

Szukałem wśród gwiazd rozsypanych po drodze mlecznej tego, co ludzie zwą moralnością, i nie znalazłem. Szukałem wśród istnień ziemskich i lądów i mórz i powietrza, wśród istnień nieruchomych i bez głosu i wielkich i nagiem okiem niedostrzegalnych, szukałem moralności i nie znalazłem jej.

I oto spotkałem człowieka, który żył w obfitości i dostatku, rumieniec zdrowia wykwitał mu na uśmiechniętych, zadowolonych licach, okrągły brzuch zaś jego, tuczony pracą i trudem drugich, epikurejskim konturem rysował się na horyzoncie tego padołu płaczu. Pierwsze słowa, które od człowieka tego usłyszałem, były:

— Panie! nadewszystko cenię moralność!

Człowiek ów niósł w ręku worek złota, zaś zimny dźwięk tego złota szyderczo pytał: jaką?

* * *

Szukałem wśród gwiazd rozsypanych po drodze mlecznej tego, co ludzie zwą kulturą, i nie znalazłem. Szukałem wśród istnień ziemskich i lądów i mórz i powietrza, wśród istnień nieruchomych i bez głosu i wielkich i nagiem okiem niedostrzegalnych, szukałem kultury i nie znalazłem jej.

I oto spotkałem człowieka, który wracał z dalekich krajów, gdzie dzikie i bezradne mieszkają ludy, wracał obładowany zdobyczą w postaci produktów ziemnych, a z nim falanga strojnych najemników. Słowa, które od człowieka tego usłyszałem, były:

— Panie! nieśliśmy kulturę między nieoświecone i dzikie narody.

— Człowiek ów niósł w ręku miecz... skrwawiony, zaś zimny połysk stali szyderczo pytał: jaką? *Szary.*

## 1 Maja 1905.

**Podgórze.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się o godz. 9 rano w lokalu stow. „Postęp“ Mały Rynek 4.

**Oświęcim.** Zgromadzenie ludowe o godzinie 2 popołudniu.

**Lwów.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się o 10 godzinie rano na placu Gosiewskiego. Po zgromadzeniu pochód ruszy z placu Gosiewskiego ulicami: Kochanowskiego, Pańską, Batorego, pl. Halickim, pl. Maryackim, ulicą Karola Ludwika pod teatr miejski, gdzie pochód się rozwiąże. Zabawa ludowa odbędzie się o godzinie 3 popołudniu na Polance obok Kopca.

**Przemyśl.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się o $11^1/_2$ przed południem w sali na Zamku. Po zgromadzeniu pochód ulicami: Katedralną, Gimnazyalną, Franciszkańską, placem na Bramie i ul. Dobromilską do lokalu stow. robotniczych. Popołudniu w ogrodzie obok „Winnej Góry“ odbędzie się zabawa ludowa, w razie niepogody wieczór taneczny w lokalu stowarzyszeń robotniczych.

**Jarosław.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się o godz. 10 rano w ogrodzie „Sokoła“ przy ul. Kraszewskiego, w razie niepogody w sali ratusza. Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny ulicami: Kraszewskiego, Krakowską, Grodzką, Rynkiem pod Związek stowarzyszeń robotniczych. Wieczorem w lokalu Związku stow. rob. uroczysty wieczorek ku czci walczącego w Rosyi proletaryatu. Po wieczorku wspólny komers.

**Stryj.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się na Rynku, po zgromadzeniu pochód demonstracyjny ulicami: Niższą Cerkiewną, przez Rynek, Wałową, 3 Maja, Gołuchowskiego do stow. robotniczego „Znicz“.

**Borysław.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się na Tłoce Tustanowickiej. Referują tow. Żuławski i Wityk.

**Drohobycz.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się na Targowicy, przemawiają tow. Żuławski i Wityk.

**Gorlice.** Zgromadzenie ludowe odbędzie się o 7 wieczorem w sali stow. „Postęp“.

**Wiedeń.** Polskie zgromadzenie ludowe odbędzie się o $9^1/_2$ przed południem w sali „Zum Nordpol“, V., Margarethenplatz 7. O $1^1/_2$ popołudniu robotnicy polscy połączą się na Margarethenplatz z pochodem demonstracyjnym towarzy-

## Pierwszy Maja w więzieniu.

(Z rosyjskiego).

Więzienie. Wieczór. Wigilia pierwszego Maja. Na korytarzach i schodach ustał ruch dzienny. Zostali tylko dyżurni. Elektryczność zgasła. W celach zapalono świece. Zaległa cisza. Wtem to tu, to tam odezwało się przytłumione, ciągłe pukanie, które rosło i rozchodziło się i wkrótce całe więzienie zamówiło swym specyalnym więziennym językiem. Jak gdyby pracowały setki telegraficznych aparatów, pracowały spiesząc się na wyścigi jeden przez drugiego bez przerwy i odpoczynku. Tak bieży żywo, niepowściągniony wiosenny potok, długo wstrzymywany na swej drodze napotkanymi kamieniami. Wyraźne, częste pukanie nowicyuszów nie przyzwyczajonych jeszcze do więziennego alfabetu, zagłuszały śmiałe, artystyczne, delikatne i subtelnie określone pukanie „starych“.

— Czegóż się oni dzisiaj u was tak rozpukali? — zapytała dozorczyni z żeńskiego kryminalnego oddziału, przyszedłszy porozmawiać z dyżurnymi z męskiego.

— Kto ich tam wie — odpowiedział starszy dozorca — niech pukają.

— A dużo jest u was politycznych?

— Wszystkie cele zajęte, nie ma już miejsca.

— I w żeńskim też, nawet do nas do kryminalnego wsadzili.

— A i u nas dużo kobiet siedzi — odpowiedział dozorca.

— Czyście nic nie słyszeli? — znów przemówiła dozorczyni przyciszonym do szeptu głosem, — wszystkie więzienia w mieście są otoczone wojskiem, oczekują jutro nieporządków...

— Przy naszym stoją patrole i pilnują dziedzińca.

Gdy dozorczyni oddaliła się, jeden z dyżurnych cichutko, by go inni nie widzieli, wszedł na górę po kręconych schodach, na czwarte piętro galeryi i otworzywszy w jednej z cel okienko w drzwiach, zawołał politycznego.

W każdem więzieniu są ulubieńcy, jak między więźniami tak i dozorcami.

Więzień drgnął, zwrócił się ku drzwiom, lecz ujrzawszy w otworze znajomą twarz „sympatycznego“ dozorcy, przybliżył się ku niemu.

— Ja przyszedłem z zapytaniem — cicho zaczął dozorca — poradź pan, co mam zrobić, jak postąpić, gdy jutro przyjdzie naród by was uwolnić, czy stawić opór, czy też poddać się?

— Co za pytanie, ma się rozumieć poddać się, — odpowiedział również cichutko polityczny — czyście coś słyszeli?

— A jakże, całe miasto na nogach... wszystkie więzienia i nasze otoczone konwojem... jutro oczekują nieporządków.

Nie zdążył dozorca zejść na dół, gdy całe więzienie od góry do dołu z błyskawiczną szybkością udzielało jeden drugiemu z celi do celi zakomunikowaną nowinę i długo jeszcze w tę noc słychać było uporczywe, nerwowe pukanie...

. . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Ranek pierwszego Maja jasnymi i ciepłymi promieniami zajrzał do okienek ponurych cel. Za żelazną kratą okna więźniowie przywitali wiosenne święto wszechświatowego proletaryatu, jak zapowiedź nowego życia i przyszłych jasnych dni. Natura jakby cieszyła się i chciało się wierzyć w zwycięstwo ideału nad ciemnotą przemocy i zła.

Za oknem jednogłośnie, wesoło świegotały wróble i pieszczotliwie gruchały gołębie witając wiosnę.

Serca więźniów były przepełnione nadzieją i strachem.

Pragnęło się być w rzędach walczących towarzyszów i razem z nimi stanąć piersią przeciw wrogowi.

Za drzwiami cel, tymczasem z wczesnego ranka słychać było niezwykły ruch, świadczący o nerwowym pośpiechu władzy. Tam, jeden z drugim chodzili i szeptali dozorcy, rozlegały się co minutę niecierpliwie dzwonki i gwizdania na przechadzkę.

W otwarte okna celi wpływało świeże powietrze i jednocześnie coraz bardziej niespokojny oddech stolicy.

Przycisnęli się do okna i chciwie łowiąc każdy dźwięk, który dochodził z zewnątrz, z poza wysokich więziennych ścian, więźniowie starali się odgadnąć, co się tam działo za ścianą na wolności.

Niebieskie, bezchmurne niebo zdradliwie skrywało wzburzenie, które rosło pod niem, ciche, spokojne patrzało z góry i obojętnie przyglądało się rosnącemu zgiełkowi, który zmieszany i niejasny napełniał powietrze i wrywał się do celi razem z ciepłymi promieniami słońca i falami młodej pachnącej wiosny...

W umówioną godzinę, naraz, ze wszystkich cel rozległ się śpiew, potężne, zwycięskie dźwięki marsylianki napełniły więzienie.

Śpiewało całe więzienie. Harmonijne kobiece głosy dopełniały męzkich. „Kryminaliści“ podtrzymywali i dźwięki rosły, potężniały rozbrzmiewając w wysokich sklepieniach, rozniecając wichrem ducha więźniów — walczących i upokarzając tych, którzy ich trzymali w zamknięciu.

— Na litość Boga... przestańcie... O, Boże, co to jest. — Słychać było zmieszane głosy dozorców u drzwi cel. — Gubicie siebie i nas.

Lecz nikt nie zwracał uwagi na te tchórzliwe głosy więziennej władzy.

Śpiew nie milkł na chwilę.

Jedna melodya zmieniała drugą.

Nagle z ulicy rozległ się wystrzał jeszcze i jeszcze...

Śpiew jednocześnie ucichł i nastąpiła straszna, grobowa cisza. Więźniowie przerażeni stanęli jak wryci. Za oknami w powietrzu huczały wystrzały...

Słychać było jęki, zgiełk i krzyki. Polityczni dopadli okien. Nerwowi z gorączkowym blaskiem w oczach z mocno zaciśniętemi ustami zachowywali grobowe milczenie. Na dole w trwodze i strachu drżeli dozorcy, czekali...

Nie śmieli podnieść głosu, zakłócić zaległego milczenia, które było ciężkie jak ołów i przygniatające jak zmora.

Tymczasem do każdego z nich dochodziły z zewnątrz wciąż potęgujące się zmieszane dźwięki, w nich była odwaga i przerażenie, życie i śmierć i wszystko to przygłuszano muzyką, biciem w bęben i rozlegającym się trzaskiem kartaczy.

Wtem jeszcze jedna chwila i więzienie zadrżało...

— Puśćcie mnie! Puśćcie! Nagle jakby nieoczekiwany piorun rozległo się po więzieniu. Krzyki, histeryczny płacz, rozpaczliwe pukanie w drzwi.

— Puśćcie! Mordercy, barbarzyńcy, puśćcie! Ja się duszę!... Otwórz! Waliły i przywoływały setki głosów w drzwi swoich cel.

Administracya straciła głowę.

Wszyscy oni ciężki[illegible] krokiem biegali po korytarzach i schod[illegible]

Lecz nikt nie otwierał drzwi że[illegible] nie zwracał uwagi na krzyki rozdz[illegible] szę, na tę rozpacz ludzkiej duszy dręczonej [illegible] bitej swą własną bezsilnością i bezradności[illegible]

— Otwórzcie! Puśćcie! — rozlegało się po więzieniu. Wewnątrz było piekło, a zewną[illegible] więzienie zachowywało milczenie żywego grobu, w nim drżały i walczyły żywe siły i czekały swego losu: Kto zwycięży?

szy niemieckich do Prateru. Wspólne zebranie Polaków w Praterze odbędzie się w restauracyi „Zum braunen Hirschen“ obok Scheizerhausu. Wieczorem o 7½ zabawa ludowa, odegraną będzie sztuka Libańskiego „W Katordze“.

## Przegląd polityczny.

**Kongres węgierskiej socyalnej demokracyi.** Dnia 25 b. m. zebrał się w sali ogrodu miejskiego w Budapeszcie kongres partyi socyalno-demokratycznej Węgier. Udział jest tego roku mniejszy i to na żądanie centralnego zarządu, gdyż wobec różnojęzyczności delegatów (dotychczas obradowano po węgiersku, niemiecku, rumuńsku) znaczny udział przedłużał obrady. — Imieniem zarządu zagaił kongres tow. dr Goldner, poczem wybrano komisyę weryfikacyjną. Delegatów zjawiło się 139, reprezentujących 76 miejscowości o 107 organizacyach partyjnych; osobna delegacya budapeszteńska z 161 członków reprezentuje 84 organizacyj; razem jest przeto 300 delegatów. Przewodniczącymi wybrano tow. Goldnera, Teszarsza i Kalmara.

Imieniem partyi austryackiej przemówił delegat jej tow. Winarsky z Wiednia, który w krótkich słowach pozdrowił kongres.

Po złożeniu sprawozdania (omówione już w „Naprzodzie“) otworzono nad niem debatę, podczas której tow. Bokanyi wygłosił następującą przemowę: „Mamy spełnić dwa obowiązki. Pierwszym jest poświęcić sympatyczne wspomnienie towarzyszom naszym, których państwo wyrwało z naszego środka i umieściło w więzieniach; drugim przywitanie obecnych tu reprezentantów partyj braterskich. Doszliśmy na Węgrzech do tego punktu, gdzie chcieliśmy i musieliśmy dojść: do walki klasowej. Sile kapitalistów, reprezentowanej w państwie, przeciwstawiamy naszą siłę: organizacyę. Zaczęliśmy walkę o reformę wyborczą i w tym celu stworzyliśmy sobie potrzebny środek: dziennik. Naszem zadaniem jest nietylko utrzymać się na zdobytej pozycyi, lecz połączonemi siłami coraz więcej zbliżać się do naszego celu“.

W drugim dniu obrad przewodniczył tow. Grossman. Kontynuowano debatę nad sprawozdaniem zarządu, nad zmianą statutu organizacyjnego, przeprowadzo wybór zarządu partyjnego i omawiano sprawę prasy partyjnej.

Trzeciego dnia odbyła się debata nad powszechnem prawem wyborczem. Referent dr Goldner wywodził, że ostatnie wypadki węgierskie dowiodły, że tylko powszechne głosowanie może wybawić kraj z obecnego położenia. Uchwalono rezolucyę, że klasa robotnicza gotową jest na wypadek, gdyby nowy rząd miał zamiar przedłożyć parlamentowi niewystarczającą reformę wyborczą, rozpocząć strejk generalny i polecono zarządowi partyi oznaczenie stosownego do tego kroku czasu. Dalsze obrady toczyły się nad statutem organizacyjnym i nad taktyką partyjną.

Do ostatniego punktu wykazał referent Garami, że wobec różnonarodowych stosunków węgierskich taktyka nie może być jednolitą. Trzeba studyować taktykę przeciwników i do niej stosować własne postępowanie. Historya wykazuje, że przeciwnik, znający plan wojenny wroga, zawsze odnosi nad nim zwycięstwo.

Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu w Amsterdamie przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, poczem wzięto pod obrady wnioski samodzielne; między innymi uchwalono wniosek o założenie organizacyi i kół domowych. Przemowami Bokanyiego i Winarskiego zamknięto obrady.

Równocześnie z ogólnym kongresem odbywała się konferencya socyalno-demokratycznych kobiet. Przewodnicząca tow. Weltner przemawiała za koniecznością organizacyi i przyjęto wzorowy statut. Uchwalono założenie kursów naukowych dla robotnic i wybrano centralny komitet krajowy dla kierowania robotniczym ruchem kobiet.

## Listy z kraju.

**Gorlice, 29 kwietnia.**

**Przed wyborami do rady miejskiej. — Protest gorlickiego „Sokoła“.**

Wkrótce odbędą się u nas wybory do rady miejskiej. D. 15 bm. wyłożył dr Radomyski do powszechnego przeglądu listę wyborczą. Lista ta jest uwieńczeniem działalności tego pana jako komisarza miasta. Nielada zasługi około dobra miasta położył dr Radomyski, były burmistrz, a obecny komisarz. I tak wobec powszechnie dającego się odczuwać braku wody — urządził w rynku kosztowną studnię; studnię przepłacono i okazała się lichą. Następnie ogłosił afiszami, iż ma zamiar zbudować cegielnię miejską — wprawdzie od zamiaru do czynu daleko, ale zawsze to dowód „dobrych chęci“.

Wreszcie urządził wyprawę po „złote runo“, udał się (po raz, nie wiem już który) do Wiednia po gimnazyum. Deputacya, którą składali: znana trójca adwokacka i dwóch członków rady powiatowej, zjawiła się u ministrów i... dostała obietnicę... na rok 1906. Tylko ministra Hartla nie zastali (naszym deputacyom zawsze się tak udaje), no, ale to drobnostka!

Niestety, wszystko to nie wzruszyło poczciwych obywateli. Widząc więc, że akcya celu chybiła, chwycił się p. Radomyski innego środka. Ułożył listę wyborczą wedle swego „widzimisię“, a zamianowawszy samowolnie komisyę reklamacyjną, był pewnym siebie. Rachunek okazał się jednak zawodnym. Członkowie tymczasowego zarządu miasta pp. Tarczyński, Weiss i Wygrzywalski wnieśli energiczny protest przeciw tej samowoli c. k. komisarza, a p. Weiss na posiedzeniu zarządu miasta zastrzegł się imieniem swem i kolegów z zarządu przeciw podobnym wystąpom komisarskim. Starostwo protest uwzględniło i unieważniło zamianowanie komisyi reklamacyjnej.

Przeciw samej zaś liście wyborczej, jak i całemu postępowaniu przy układaniu tejże, wniósł protest tow. Tokarski. Wogóle wywołało postąpienie p. Radomyskiego oburzenie ogólne, a zbliżające się wybory będą zasłużoną odpowiedzią dla p. eksburmistrza. Nie uratuje go już arytmetyka wyborcza.

Zeszłego tygodnia odbyło się walne zgromadzenie tut. „Sokoła“, na którem uchwalono jednomyślny protest przeciw umieszczeniu znanej enuncyacyi w „Przewodniku gimnastycznym“, a delegatowi tut. gniazda polecono wystąpić na zjeździe delegatów „Sokoła“ wogóle przeciw wprowadzeniu tego rodzaju polityki w szeregi sokolstwa polskiego.

„Słowo polskie“, podając korespondencyę z tego walnego zgromadzenia, raczyło ten fakt przemilczeć.

Pierwszy Maja zapowiada się u nas imponująco, sądząc po nastroju wśród miejscowych robotników.

## Z najnowszej ewolucyi politycznej Rosyi.

Jesteśmy obecnie świadkami ciekawego zjawiska w życiu publicznem Rosyi. Powolny rozkład systemu samowładczego wraz ze stopniowem rozprzęganiem się całej maszyneryi policyjno-biurokratycznej, stojącej w służbie tego systemu, wytwarza atmosferę, która sprzyja tworzeniu się grup politycznych, zbliżonych do tego, co się w Europie zachodniej nazywa stronnictwami.

Dotychczas w Rosyi tylko żywioły nielegalne — rewolucyjne czy opozycyjne — tworzyły partye polityczne o ścisłej organizacyi. Dziś organizacye ogarniają całe mnóstwo żywiołów, które dawniej o żadnej zorganizowanej działalności nie myślały. Zbliżanie się ery reprezentacyi narodowej, bez względu na to, w jakiej formie ta reprezentacya wystąpi i jaką będzie posiadała kompetencyę, wpływa na przyspieszenie krystalizacyi rozmaitych żywiołów dokoła pewnych określonych programów czy haseł. W miarę rozluźniania się więzów ucisku pewna część tego, co się dotychczas uważało za nielegalne, poczyna się przeflancowywać na grunt życia jawnego albo napół jawnego i w ten sposób obecnie mamy już do czynienia z zalążkami, z ośrodkami krystalizacyjnymi partyj przyszłej Rosyi parlamentarnej (jeśli to określenie nie jest zbyt ryzykowne w zastosowaniu do Rosyi niedalekiej przyszłości).

Najtrudniej jest naturalnie znaleźć formę legalną żywiołom socyalistycznym. To też, pomimo znacznie zwiększonej dawki socyalizmu w niektórych organach prasy legalnej, pomimo sporadycznych wystąpień mówców socyalno-demokratycznych i socyalistyczno rewolucyjnych przy rozmaitych okolicznościach, nie da się zauważyć oznak tworzenia się jawnych stronnictw socyalistycznych.

Inaczej już jest ze skrajnym radykalizmem: „Związek Oswobodzenia“ — organizacya nielegalna, reprezentowana za granicą przez organ Piotra Struwego, w ostatnich czasach ujawnia się i legalizuje się coraz bardziej. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że najrozmaitsze bankiety, wiece, zjazdy, organizacye zawodowe inteligencyi i t. p. zjawiska życia publicznego są objawami czynności tego „Związku“. Wszyscy wiedzą, że te a te dzienniki lub miesięczniki hołdują zasadom konstytucyjno-demokratycznym tego „Związku“. Przedstawicieli tego ostatniego znają dość szerokie koła, nie wyłączając rządowych i bardzo mało brakuje do tego, aby „Związek“ znalazł wyraz oficyalny w zupełnie legalnych stowarzyszeniach lub klubach, które już posiadają żywioły bardziej umiarkowane.

Do „Związku“ należy albo ciąży oprócz całej radykalnej inteligencyi z jej zasobną i liczną prasą, lewica działaczy ziemskich, ta, której istnienie ujawniło się na pamiętnym zjeździe ziemstw w Petersburgu 19—22 go listopada roku ubiegłego. Prawica członków owego zjazdu coraz bardziej wyodrębnia się i przybiera kształty partyi słowianofilsko-konserwatywnej. Pod kierownictwem prezesa gubernialnego ziemstwa moskiewskiego D. Szypowa, formuje się ta partya, która obecnie zajmuje stanowisko opozycyjne, ale która w Rosyi nieco zmodernizowanej będzie tworzyła konserwatywną, choć nie nazbyt reakcyjną ostoję ograniczonej władzy monarszej, opierającą się przedewszystkiem na wielkiej posiadłości ziemskiej.

Grupa narodowo-liberalna formuje się pod egidą dziennika Suworyna-ojca — „Nowoje Wremia“. W założonym przez tę grupę klubie petersburskim skupiają się powoli rozmaite żywioły, z których w przyszłości niewątpliwie wykłuje się zwarte stronnictwo nacyonal-liberalne, opierające się na kupcach i przemysłowcach, sięgających po udział we władzy państwowej.

Jeśli pominiemy parę grup przejściowych, niewyraźnych i posiadających wpływ nieznaczny a ciążących bądź ku agraryuszom-słowianofilom, bądź ku narodowo-liberalnym z pod znaku gazety „Nowoje Wremia“, to napotkamy zwartą masę skrajnie reakcyjną, idącą za natchnieniami osławionego Kruszewana, wydawcy „Bessarabca“; Gringmuta, redaktora gazety „Moskowskija Wiedomosti“; słynnego renegata Lwa Tichomirowa i t. d. Jestto potężna siła reakcyjna, organizująca pogromy żydowskie, napady na uczniów szkół średnich, na inteligencyę, szkoły i czytelnie, zalewająca Rosyę proklamacyami, zwróconemi przeciwko „inorodcom“ i rodzimej inteligencyi, „przekupionej przez Japończyków i Anglików“, organizująca owe „czarne sotnie“ w obronie samowładztwa i t. d. Liberalna gazeta moskiewska „Russkija Wiedomosti“ ogłosiła niedawno tajną ustawę tej partyi. Jest ona zorganizowana na modłę spiskową (dziesiętnicy, setnicy i t. d.) i w obecnych, ciężkich dla rządu rosyjskiego czasach, odgrywa rolę pomocnika żandarmeryi i policyi tam, gdzie one są za słabe. Partya ta opiera się na wszystkich elementach reakcyjnych — od kleru prawosławnego aż do ciemnego drobnomieszczaństwa i w znacznym stopniu wpływa na chłopstwo.

O ile pierwsze trzy grupy — radykalna, konserwatywna i narodowo-liberalna odpowiadają zachodnio-europejskim formacyom partyjnym, o tyle dla tej ostatniej napróżnobyśmy szukali analogij na zachodzie — przynajmniej w ciągu ostatnich paru wieków. Jestto reprezentacya całej sumy tego barbarzyństwa i dzikości, jaka panuje jeszcze w głębiach pewnych warstw społeczeństwa rosyjskiego.

*L. Pł.*

## ŚWIĘTO MAJOWE.*)

W zwykłem pojęciu — „święto“ jest chwilą wypoczynku, rozrywek i zapomnienia o kłopotach życiowych. Ale nasze robotnicze święto 1-go Maja nosi inny charakter. Zrodziła je troska o przyszłość naszą, wykołysały znoszone upokorzenia i wykarmiła niedola. Więc chociaż w dniu tym rzucamy codzienną swoją pracę, chociaż przestają dymić kominy fabryczne i milkną maszyny — nie dla spokoju i wypoczynku to robimy.

Bo 1 Maja jest to dzień twórczy, kiedy w kuźnicach swojego ducha wykuwamy miecze i pociski, kiedy wznosimy wspaniałe gmachy przyszłości i przetwarzamy świat.

Bo 1 Maja jest dniem serdecznej ofiary naszej, kiedy na ołtarzu powszechnego dobra ludu pracującego składamy wszystkie swoje osobiste cele i zamiary, swoje myśli i uczucia, swoje życie i krew.

Bo jest to dzień, w którym otwieramy serca i ramiona swoje dla wszystkich spracowanych i uciśnionych i podajemy im pomocną dłoń.

Bo jest to czas naszej grozy i potęgi, kiedy kolos ludowy osłania się purpurą władzy, a u stóp jego czołgają się i drżą możni tego świata.

Czas twórczy, czas ofiarny, czas uczuć gołębich i pomruków lwa.

Nie dla gnuśnego wypoczynku, nie dla pijaństwa i hulatyk mamy święto majowe.

— — — — — — — — — —

Oto poruszą się odmęty oceanów ludu...

I tam, gdzie niebo pogodne i słońce się uśmiecha, będą przetwarzały dno swoje i zaszumią pieśń braterstwa.

A tam, gdzie uderzą na nie wichry i natrą huragany — tam nadstawią im nieulękłe piersi potężnych fal i rykną pieśń bojową.

Z pieśnią braterstwa i z pieśnią bojową wystąpią oceany ludu.

A tu i owdzie, być może, wytryśnie czerwona krew.

Szkarłatne maki, purpurowe róże boleści, mogące jednakowo wykwitnąć na brukach miast, jak i na wiejskich drogach.

Wytryśnie z piersi i popłynie cieniutką strugą po bruku ulicznym; zwilży kamyk jeden, drugi... przemknie się krętemi szczelinami i wsiąknie w błoto...

Z piersi tego, który od kolebki był przykuty do taczek niepomiernej pracy.

Który w ciągu życia pił tylko gorycz nędzy i upokorzenia i nie miał żadnej radości.

Siew zgrozy, siew oburzenia, siew pomsty...

Nieśmiertelna sława!

— — — — — — — — — —

Więc w powadze i skupieniu ducha oczekują masy pracującego ludu swojego święta; jak przed spowiedzią — przypominają winy swoje, klęski i niedole, by wyznaczyć sobie pracę twórczą i pracę niszczącą.

„Jesteśmy winni, bo pozwalamy się obdzierać, znieważać, ogłupiać i gnębić“.

„Jesteśmy winni, bo na niedolę swojej głowy ulegamy tym, którzy nam powinni ulegać“.

„Winni jesteśmy, bo znosimy wszelkie uciemiężenia, chociaż nikt przed nami ostać się nie jest w stanie i nic istnieć nie może wbrew naszym chęciom“.

Tak wszędzie rachują się z sumieniem swojem rzesze robotnicze i wyznaczają sobie pracę twórczą i pracę niszczącą.

A my?

Oto upadamy pod ciężarem pracy naszej w fabrykach i kopalniach, w mieście i na wsi.

I spożywamy w pocie czoła zdobyty gorzki chleb niewolników kapitału w poniżeniu i ubóstwie.

Znamię wyzysku.

Odjęto nam mowę naszą w szkołach i urzędach, łańcuchami przemocy skrępowano myśl wolną i słowo swobodne, a duszę i sumienie nasze oddano na pastwę mrokom i we władzę gwałtom.

Znamię ucisku.

I nic nam nie jest wolno, i wszystko nam wzbronione, a za najmniejsze wykroczenie przeciwko władzy tyranów naszego ciała i ducha, spadają na nas nahajki kozackie i kule, zsyłają nas, więżą, wieszają. Cały świat stał się dla nas jakoby jednem wielkiem więzieniem.

Znamię niewoli.

A więzienia tego, co się zwie „caratem“, tego domu niewoli i ucisku roboczego ludu, strzegą dwugłowe orły carskie.

Ociekające krwią ludu i własną juchą, bezsilne, zdychające.

Konająca ohyda świata.

Swoboda! Swoboda!

Takim jest nasz rachunek sumienia, którym wyznaczamy sobie pracę twórczą i pracę niszczącą.

A z nami razem czuje i z nami raze pragnie cały świat robotniczy.

*) Z „Kaliskiego Kuryera Robotniczego“,

## KRONIKA.

**Z powodu Święta Pierwszego Maja następny numer „Naprzodu“ wyjdzie we wtorek 2 maja o godz. 10 rano.**

**Pierwszy Maja w Polsce.** Na kongresie socyalistów belgijskich robotnicy metalurgiczni postawili wniosek, aby na przyszłość święto 1-go Maja było obchodzone stale w pierwszy poniedziałek maja. Wniosek ten, odrzucony przez kongres, jako zmierzający do złamania solidarności międzynarodowej, zwalczał między innymi tow. Furnemont.

W mowie swojej, przyjętej entuzyastycznie przez delegatów, powiedział on, zaznaczając doniosłość jednoczesnego święcenia święta pracy we wszystkich krajach:

„Wczoraj czytałem w „Peuple“ („Lud“, organ oficyalny partyi belgijskiej) wzruszający artykuł, zapowiadający, że socyalistyczna Polska, nad którą ciąży teroryzm carski, święcić będzie z nami 1-go Maja, wbrew groźbom rzezi, wygnania i śmierci, grupując się tłumnie pod naszym czerwonym sztandarem. (Burza oklasków).

„Wobec takich aktów wiary socyalistycznej byłoby upokorzeniem dla partyi belgijskiej, gdyby nadwerężyła święty charakter dnia 1-go Maja!“

**Baczność Towarzysze!** Wzywa się członków krakowskiego Komitetu majowego, aby w poniedziałek dnia 1 go Maja stawili się o godzinie 9 rano w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej.

**Z teatru.** Przypominamy, że przedstawienie na tak piękny cel, jakim jest benefis robotników teatru krakowskiego, odbędzie się w poniedziałak d. 1 maja.

Dane będą, nieśmiertelne arcydzieło Moliera „Chory z urojenia“ i jednoaktówka z francuskiego „Pomyłka“.

**Na co sejm galicyjski ma pieniądze.** Z uchwalonego przez sejm na rok 1905 ryczałtu na misye katolickie, przyznał wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki: rzym.-kat. archidyecezyi lwowskiej 1.400 K, rzym.-kat. dyecezyi krakowskiej 1.000 K, przemyskiej 600 K, tarnowskiej 650 K, gr.-kat. archidyecezyi lwowskiej 1.000 K, gr.-kat. dyecezyi przemyskiej 400 K, stanisławowskiej 400 K, oraz ks. Edwardowi Ortwedowi w Mariebo na misye wśród polskich robotników w Danii 400 K.

**Niewykrycie sprawców zamachu.** „Warsz. Dniewnik“ donosi, iż wiadomość o aresztowaniu jednego ze sprawców zbrojnego napadu na stróżów przy ul. Widok jest niedokładna. Aresztowano kilka osób podejrzanych, lecz udziału ich w zamachu nie udowodniono absolutnie.

**Szpicel na urlopie.** Czytamy w bratnim naszym organie „Peuple“ brukselskim z 26 b. m.:

„Kowalik, naczelnik tajnej policyi w Łodzi, który, jak donosiliśmy w jednej z naszych interesujących korespondencyj z Polski, w obawie przed zemstą ludu, otrzymał urlop za granicę „w celach naukowych“ (!) — znajduje się obecnie w Belgii. Donoszą nam o jego pobycie w Brukseli; jego „misya naukowa“ jest tylko pozorem, maskującym ucieczkę w obawie przed lu-

dem, który ma dosyć jarzma barbarzyńskiego, dzikiego i okrutnego caryzmu i słusznie podnosi bunt przeciw niemu.

Kowalik jest człowiekiem czterdziestoletnim, krępym, o twarzy nadętej i fałszywie dobrotliwej, o małych wąskich oczkach; ma on pozory poczciwego Anglika podróżującego po kontynencie; jestto jeden z najchytrzejszych psów gończych policyi rosyjskiej.

Spacerował on spokojnie w zeszłą niedzielę wieczorem po bulwarze Anspach.

Zwracamy nań uwagę naszych przyjaciół z kolonii rosyjskiej i polskiej".

**Ostatnie wydawnictwa P. P. S.** „Gazeta Ludowa", pismo chłopskie Nr. 8, kwiecień 1905. Str. 16. „Na Barykady", organ warszawskiej organizacyi P. P. S. Nr. 2, kwiecień 1905. Str. 12. „Echo Robotnicze z Zawiercia" Nr. 2, kwiecień 1905. Str. 8 i dodatek. „Kaliski Kuryerek Robotniczy" Nr. 4, kwiecień 1905. Str. 8 i dodatek o 1 Maja. „Wiestnik Polsk. Socyal. Partyi" organ P. P. S. w języku rosyjskim Nr. 3, Str. 41—56. „Górnik" Nr. 12, kwiecień 1905 Str. 10.

**Wystawa robotnicza.** W wiedeńskim Domu robotniczym została w ostatnich dniach otwarta wystawa organizacyi towarzyszów czeskich w Wiedniu. Wystawa ta, ładnie i gustownie urządzona, przedstawia jedyny w swoim rodzaju widok. Wszystkie czeskie organizacye wzięły w niej udział, a tablice i objaśnienia graficzne ułatwiają oryentowanie się.

Jednym z najładniejszych objektów jest wystawa bratniego organu „Delnicke Listy". Na podstawie otoczonej kwiatami i ozdobionej popiersiami Marksa i Lassalla, ustawiono tablicę, dzieło malarza Hannicha, przedstawiającą historyę i rozwój tego pisma. Od r. 1884 mnożą się stosy wydawnictwa coraz więcej i doszły obecnie do miliona. Wyłożone roczniki pisma, wykazują zmiany w formacie i druku pisma od r. 1892 do 1904, dalej różne metody w ekspedycyi, ilość roznosicieli, wynoszących obecnie 70, oraz spis wyroków konfiskacyjnych, przedstawionych w kształcie kagańca.

Historyczny dział wystawy zawiera broszury agitacyjne, odezwy, plakaty i pisma. Widzieć tam można „trofea" z ostatnich wyborów sejmowych, między innymi kije i stołki, którymi antysemici zwalczali kandydatów socyalistycznych.

Inne działy zawierają tablice ilustrujące działalność stowarzyszeń kobiet, robotników ceglarskich, stolarzy, metalowców i silnej organizacyi szewców. Ostatni dział obejmuje wykaz dochodów i wydatków organizacyj, stan ich czytelń i bibliotek, ilość i pochodzenie członków, fotografie mieszkań robotników itd.

Wystawa będzie otwartą do 1 maja i jest przez publiczność tłumnie odwiedzana.

**Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 4 maja b. r.; na posiedzeniu tem nastąpi wylosowanie ustąpić mających radców, dalszy ciąg dyskusyi teatralnej, oraz uchwała wniosków sekcyi prawniczej w sprawie zmian w kontrakcie dzierżawy teatru. Czy wybór dzierżawcy teatru na nowe sześciolecie nastąpi na tem posiedzeniu, nie wiadomo.

## ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**
Niedziela: „Śmierć Wallensteina", tragedya w 5 aktach a w 9 odsłonach Fryderyka Szyllera.

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**
Niedziela po południu: „Przekupka warszawska". — Wieczorem: „Zagroda Sobkowej".



# Sprawozdanie radzieckie.

### Zgromadzenie wyborców

odbyło się w sobotę 29 kwietnia wieczorem w sali krakowskiej rady miejskiej celem wysłuchania sprawozdań radców miejskich, wybranych z kuryi małego handlu. Przewodniczyli dr Maurycy Horowitz i radca cesarski Niemetz, sekretarzowali dr Pisiewicz i dr Lauer.

Dr Adolf **Gross** przedstawił na wstępie historyę ostatnich wyborów do rady miejskiej, sojuszu poprzedniego prezesa kahału z klerykalnymi konserwatystami, walki stronnictwa niezawisłych żydów ze systemem korupcyi. Mówca skrytykował obecną ordynacyę wyborczą do rady miejskiej i skreślił swój program, w którym pierwsze miejsce zajmuje powszechne, równe, bezpośrednie, tajne, proporcyalne prawo wyborcze, oraz szereg żądań, mających na celu ochronę interesów uboższych klas ludności. Wybrani na ten program radcy występowali w radzie miejskiej w myśl niego. Większość rady odrzucała stale wnioski opozycyi, ale cichaczem przeprowadzała wszystko, co podnosiła krytyka opozycyi, jak np. było z programem inwestycyj, z budową ratusza z budżetem wodociągowym i t. d. Stańczycy zwalczali opozycyę *crenothrixem* i posuchą; gdyby Pan Bóg nie był posuchy rozciągnął i na Wiedeń, to mielibyśmy specyalną „posuchę demokratyczną" w Krakowie. (Wesołość). Cały plan finansowy mówcy konserwatywna większość rady odrzuciła, ale potem po cichu w zupełności się do niego zastosowała.

Natomiast nie mogła się opozycya nigdy utrzymać z innymi swoimi wnioskami ekonomicznymi, gdzie szło np. o rzeźników lub większych kupców, o zwalczanie drożyzny. Co do mieszkań robotniczych zdołaliśmy na ten cel przeprzeć 150.000 K. Zażądaliśmy również w Kasie oszczędności takiej samej sumy na ten cel i dyrektor Kasy na to się zgadza. Mówca gruntownie przedstawia działalność opozycyjnych radców w dziedzinie programu ekonomicznego, poczem charakteryzuje stosunki polityczne i wyznaniowe w radzie miejskiej. Mówca podnosi, że żyd może być radcą sądowym, ale dotąd jeszcze w Krakowie nie może być członkiem cechu szewskiego. (Wesołość). Prezydent, od którego to zależy, związany przez swoją większość, niema odwagi zwalczyć tego przesądu. Nauczycieli żydowskich nie dopuszcza się do szkół w mieście poza Kazimierzem. Konserwatywna większość rady stoi na stanowisku średniowiecznem w stosunku do żydów. Prof. Jordan oświadczył w radzie, że „bliższa koszula ciała" i że żydów, z wyjątkiem inteligencyi, nie uważa za Polaków. My domagamy się równych obowiązków i równych praw!

Teraz nadchodzą nowe wybory. Zmieniła się osoba naczelnika administracyi podatków, zmieniły się osoby kierowników wyborów. Weksle honorowe, niezapłacone, uległy przedawnieniu. Z tych weksli nie można wysnuwać myśli politycznej dla żydów. Może nowe osoby zechcą nowych weksli, ale powinny pamiętać, że dłużnik, który zbankrutował, conajmniej przez 10 lat będzie niewypłacalny. Nie ambicye osób, ale zasady powinny kierować wyborami.

Radca **Daszyński**: Sądzę, że z zasad swych ogólnych jestem dostatecznie znany. Jestem socyalnym demokratą i starałem się dostać przez uprzywilejowanych wyborców do rady miejskiej, jako reprezentant robotników, aby większości rady przypominać, że jej przywilej wyborczy jest krzywdą robotników. W tym duchu złożyłem deklaracyę na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej i domagałem się w radzie zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego. (Oklaski).

W mieście naszem zakorzeniła się nędza, zapełniająca dziećmi kryminały, wypędzająca robotników zagranicę! Byłem zawsze za tem, aby gmina starała się przeciwdziałać drożyźnie żywności i mieszkań. Byłem za polityką rozumnych inwestycyj, za wykupnem tramwaju, domagałem się odpierania zamachów drapieżnych lichwiarzy żywności na kieszenie ludu, na wzór miejskiego składu węgli. Jestem za należytem zabezpieczeniem funkcyonaryuszów gminnych i polepszeniem ich warunków. Żądałem również nowoczesnego typu administracyi.

Don Kiszotem nie chciałem być w tej radzie i pod tym względem zawiodłem nadzieje wielu panów z burżuazyi, którzy się spodziewali we mnie zobaczyć rozczochranego zapaleńca. Przeciwnie przyjmowałem udział w pozytywnej pracy.

W większości rady toczy się walka nie o zasady, lecz o posady. Przeciw staremu prezydentowi prowadziła większość walkę podjazdową. W owym czasie nic pozytywnego nie można było robić. Doszedłem wkońcu do przekonania, że lepiej, jeżeli wreszcie większość wybierze swego prezydenta. W owym czasie przedewszystkiem zwalczałem korupcyę w magistracie i wśród radców miejskich. Socyaliści są znakomitymi stróżami cnoty. Robota ta była nieprzyjemna, bo nigdy dawniej nie byłem prokuratorem, lecz dotąd zazwyczaj siedziałem na ławie oskarżonych. (Wesołość).

Pracowałem w sekcyi ekonomicznej, komisyi budżetowej, węglowej, statutowej, drożyźnianej, przemysłowej, wielkiego Krakowa i kanałowej.

Broniłem zawsze pokrzywdzonych i ubogich: dyetaryuszów, robotników gminnych itd. W komisyi przemysłowej broniłem interesów terminatorów.

Czego nie robiłem? Nie wyrabiałem posad, ani koncesyj. W takich sprawach bywałem nieraz grubijańskim.

O sprawach ekonomicznych mówił dr Gross, z którym walczyłem ramię w ramię. Walczyliśmy w komisyi budżetowej przeciw podwyższeniu podatków i to z powodzeniem. Żądaliśmy zupełnego zniesienia akcyzy, podczas gdy dr Leo chce tylko złagodzenia akcyzy.

Sprawa drożyzny to typowy przykład, jak gospodarka klik jest rakiem toczącym interes dziesiątek tysięcy ludności. Od września 1903 toczyłem kampanię o zwalczenie lichwy rzeźniczej: Zabito wkońcu w mojej obecności wołu na ofiarę pozorom i panowie z bydłobójni orzekli, że na takim wole musi się stracić. Od jesieni zeszłego roku komisya drożyźniana raz się tylko zeszła. Do komisyi tej chciano wybrać rzeźnika! Dr Leo jest zależnym od klik mających przywilej wyborczy.

Dopóki kliki mają przywileje wyborcze, dopóki w statucie gminnym jest taka rażąca krzywda wyborcza, dopóty rada miejska na przywileju klik oparta nie będzie się liczyła z interesami ludności, lecz z interesami klik.

W sprawie portu, kanału i zabezpieczenia Krakowa przed powodzią udało się pod wpływem kilku radców, do których i ja należałem, wytworzyć jednolitą opinię. Dwa razy wysyłano deputacyę do rządu; oba razy brałem w niej udział i przedstawiłem rządowi, że interesów Krakowa lekceważyć nie wolno.

W sprawie portu zobaczyłem, że jednostka może zwyciężać interesy całego miasta: że dlatego, iż p. Karol Czecz chce sprzedać drogo swe grunta w Płaszowie, szala ważyła się przez miesiące! Jest to niesłychane, by interesy miasta narażano dla interesów wspólników złodziei z Wiśnicza! (Poruszenie).

Mimo, że tu stańczycy rządzą, pokrzywdzono nas w Wiedniu w sprawie kanałów, a teraz rząd wogóle chce odroczyć budowę kanałów!

A ze sprawą tą związana jest ściśle sprawa rozszerzenia miasta. Dusimy się w tym Krakowie, mieszkania są tu dwa razy droższe, niż w Paryżu! Rząd dusi ten Kraków, który mu hołdował! Dusi go rewersami demolacyjnymi, mówiąc, że Kraków jest twierdzą! Jaka to twierdza! Port Artura zdobyto, a cóż dopiero Kraków!

Idzie o to, aby jak najprędzej oznaczono sytuacyę portu, ażeby Kraków wiedział, w którym się ma rozszerzać kierunku, bo inaczej za portem gotowa uciec ludność przemysłowa, a zostaną umierające, stare hrabiny, przyjeżdżające tu na śmierć, trochę dziadów i trochę artystów.

Co do „wielkiego Krakowa" jako poseł z Krakowa i Podgórza jestem bezstronny. Kraków musi się rozszerzać, ale nie powinien żadnej krzywdy przynieść Podgórzowi, t. j. akcyzy i wysokiego podatku domowo czynszowego. Jeżeli się da masie ludności prawo wyborcze i przeprowadzi wymienione reformy — to jakież zło, jeżeli Podgórze stanie się Krakowem? Zastrzegając się, że nie chcę Podgórzan wbrew ich woli uszczęśliwiać akcyzą itd., oświadczam, że jestem za przyłączeniem Podgórza do Krakowa.

W sprawie teatralnej domagałem się przedewszystkiem wypracowania statutu emerytalnego dla artystów. Wskutek niedbalstwa arystokratycznych radców, którzy tu miesiącami całymi nie przychodzili do rady, sprawa przewlokła się przez 3 lata; z ich winy pewien artysta, który zachorował nieuleczalnie, został bez chleba. Co do samego teatru byłem przeciwny, aby z teatru robiono geszeft.

W tym teatrze, zbudowanym za nasze pieniądze, przeżywała publiczność krakowska wielkie już chwile wzruszeń ogarniających cały kraj i dlatego nie mogą patrzeć spokojnie na napinanie nerwów dzisiejszej publiczności zapomocą wyrafinowanych sztuczek, używanych przez dzisiejszą dyrekcyę.

W końcu cztery razy zabierałem w tej radzie głos w sprawach szerszych, co było bardzo nieprzyjemnem stańczykom: 1) Gdy cesarz przedłużył żołnierzom służbę wojskową, na mój wniosek uchwaliła rada rezolucyę, protestującą przeciw temu. 2) Gdy Petersburg zaprosił nas do wzięcia udziału w jego jubileuszu, wniosek mój odmowny spotkał się z milczeniem. 3) Gdy w zaborze rosyjskim wybuchła rewolucya i postawiłem wniosek o wyrażenie sympatyi walczącym i mordowanym Polakom, prezydent uciął moją rezolucyę, a rada patryotycznego miasta Krakowa w upakarzający sposób milczała. Wtedy byłem doprawdy uradowany, że galerya ze mną demonstrowała! (Oklaski). 4) To też byłem zdumiony, że w miesiąc później sekcya skarbowa przyszła z wnioskiem z 3000 K na „rannych i głodnych", a 1000 K na studentów strejkujących.

Chwyciłem sposobność za włosy, aby rozszerzyć uchwałę w kierunku bardziej rewolucyjnym i zaproponowałem 2.000 K co przyjęto. Raz lody przełamane, raz stańczycy musieli uznać, że kordony nie istnieją, a już postaramy się, aby nie stanęło tylko na odezwach ks. Bandurskiego... i arcybiskupa Popiela. I dlatego użyłem po raz czwarty tej trybuny.

Ale jednostka nic zrobić nie może, zwłaszcza jednostka, jak ja, przychodząca z zupełnie innego świata. Mogę przemówić im do sumienia, mogę przemówić do opinii publicznej, ale u nas opinia publiczna jest rozdarta na kółka i obojętna.

Ale ja nie zrażam się. I przyjdzie czas, że praca moja wyda owoce, że klasa robotnicza przyjdzie tu po swoje prawo wyborcze, że wstydzić się będziemy, iż hyeny wyborcze rządziły miastem i prezydenta miasta wydały! Przyjdzie ten czas, ale pod warunkiem, że opinia przynajmniej na czas wyborów się poruszy! Czas, aby ludność Krakowa sama się swym losem zajęła. (Żywe, długotrwałe oklaski).

Dr **Meisels** wnosi o przyjęcie sprawozdania do wiadomości i o wyrażenie obu radcom uznania i podziwu za działalność w tak trudnych warunkach.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie wśród oklasków.



# Przed bitwą morską.

**Londyn,** 29 kwietnia. „Morning Post" donosi z Szangaju: Wczoraj widziano flotę bałtycką koło zatoki Leongsoi na wyspie Hajnan

### Ulepszenie okrętów wojennych.

**Londyn,** 29 kwietnia. Lord admiralicyi Lee wygłosił mowę, w której między innem powiedział, że z wojny na dalekim Wschodzie admiralicya wyciągnęła wskazówkę, że konstrukcya okrętów wojennych musi uledz znacznym zmianom. Admiralicya przygotowuje budowę nowego okrętu wojennego, który będzie znacznie silniejszy i szybszy od wszelkich dotychczas zbudowanych okrętów wojennych. Przy budowie tego okrętu zastosowane będą wszystkie nauki, wysnute z ostatniej kampanii morskiej. Aby ulepszenia które się okazały w ostatniej wojnie koniecznemi, zaprowadzić przy wszystkich budujących się okrętach, budowa tych okrętów będzie na razie przerwaną.

# TELEGRAMY.

### Zjazd ministrów.

**Wenecya,** 29 kwietnia. Minister hr. Gołuchowski przybył tu dziś o godzinie 10½ przed południem, powitany na dworcu przez radcę legacyjnego hr. Macchi w zastępstwie włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego. Prócz tego przybyli na dworzec ambasador austro węgierski w Rzymie wraz z wicekonsulem. Hr. Gołuchowski odjechał gondolą do hotelu L'Europe. O godzinie 2 po południu odwiedził hr. Gołuchowski ministra Tittoniego, który o godzinie 5 odda wizytę hr. Gołuchowskiemu. O godzinie 8 minister Tittoni daje obiad na cześć hr. Gołuchowskiego.

**Wenecya,** 29 kwietnia. „Gazzetta di Venezia" omawia zjazd hr. Gołuchowskiego z Tittonim i wskazuje na bardzo ważne znaczenie tego zjazdu w obecnej chwili z powodu położenia w Macedonii, na Bałkanie i na morzu Śródziemnem.

### Proces Kleinów.

**Wiedeń,** 29 kwietnia. W procie o morderstwo Sikory przeciw małżonkom Kleinom, trybunał przedłożył przysięgłym dwa pytania główne i 6 ewentualnych. Oba pytania główne dotyczą winy Kleina i Kleinowej w zbrodni morderstwa, ewentualne odnoszą się do współwiny w zbrodni morderstwa, do rabunku i kradzieży.

Po odczytaniu pytań przemówił prokurator dr Pollak i prosił o zatwierdzenie winy o morderstwo co do obojga oskarżonych.

Następnie zabrał głos obrońca Kleinowej dr Morgenstern.

### Wolność wyznań.

**Petersburg,** 30 kwietnia. (Pet. ag. telegr.) Dziś nastąpi ogłoszenie ukazu o przyznaniu wolności religijnej starowierców i o zniesieniu religijnych ograniczeń dla katolików, jakoteż dla innych wyznań.

### Strejki w Limoges.

**Limoges,** 30 kwietnia. W dwóch tutejszych fabrykach porcelany i w fabryce obuwia część robotników zastrejkowała.

### Ruch armeński.

**Genewa,** 29 kwietnia. (Szwajcarska agencya tel.). Słychać, że przywódca armeńskich rewolucyonistów Audranik przybył do Szwajcaryi. Oświadczył on w interwiewie, że armeńscy rewolucyoniści są zdecydowani tak postępować, aby zmusić mocarstwa, które podpisały traktat berliński do interwencyi w Turcyi.

### Trzęsienie ziemi.

**Heidelberg,** 29 kwietnia. Seismograf astrofizykalnego instytutu na Königsstuhl zarejestrował dzisiaj o godz. 2·49 rano — według doniesienia „Heidelberger Tageblattu" — silne trzęsienie ziemi, o sile dorównującej prawie trzęsieniu w Indyach w dniu 4 bm.

**Berno szwajcarskie,** 29 kwietnia. W zachodniej połowie kantonu Lucerny, oraz w kantonach Neuenburg i Wallis, odczuto wczoraj krótko przed godz. 3 rano silne trzęsienie ziemi. Najsilniej wystąpiło trzęsienie w kantonie Wallis, gdzie kilka domów odniosło uszkodzenia.

### Powstanie na Krecie.

**Kanea,** 29 kwietnia. (Reuter). We wsi Wukolia przyszło do walki pomiędzy 50 żandarmami, a oddziałem powstańców. — Trzech powstańców padło, sześciu odniosło rany. Po stronie żandarmów padł jeden człowiek, trzech odniosło rany, czternastu brakuje. Mieszkańcy wsi podpalili budynek policyjny. W sąsiednich wsiach ludność również chwyta za broń.

### Olbrzymi strejk woźniców.

**Chicago,** 29 kwietnia. Dziesięć tysięcy woźniców zaprzestało pracować. Stanowi to wielką przeszkodę dla ruchu handlowego. Możliwem jest, że także inni robotnicy przyłączą się do strejku.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność robotnicy krawieccy!** W niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie poufne robotników krawieckich w Związku stow. rob. w Krakowie (Mały Rynek 6) z porządkiem dziennym: Sprawa cennikowa i 1. Maja.

× **Baczność stolarze!** W niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się poufne zgromadzenie w Związku stow. rob. w Krakowie, Mały Rynek 6. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o jak najliczniejszy udział.

× **Miesięczne zgromadzenie** Związku kobiet odbędzie się w niedzielę 30 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu własnym, Rynek 13. Na porządku dziennym referat dra E. Bobrowskiego p. t. „Społeczne znaczenie Święta Robotniczego" — oraz bieżące sprawy stowarzyszenia. O liczny udział członków i gości uprasza wydział.

## Towarzysze, Obywatele! Robotnicy, Robotnice!

W poniedziałek dnia 1. Maja 1905 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej

Uroczyste

# Zgromadzenie ludowe

z następującym porządkiem dziennym:

1. Równe powszechne prawo wyborcze.
2. Ochrona robotnicza i 8-godz. dzień roboczy.
3. Międzynarodowa solidarność proletaryatu.

O godz. 8 rano odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Starowiślna l. 42) Zgromadzenie ludowe z tymże porządkiem dziennym.

**Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny**

O godz. 2 popołudniu w Parku krakowskim rozpocznie się

## Wielka Zabawa ludowa

Wstęp 20 halerzy — Wstęp 20 halerzy

### PIEŚŃ GÓRNIKA.

Miłuję kwietną zieleń łąk,
Pas rzeki srebrem tkany...
— Kilof, nie kwiaty dla twych rąk,
Dla oczu pył węglany!...

Miłuję słońce, lasów szum
I pozept zbożnych łanów...
— Tęsknotę, bracie w piersi stłum,
Pod ziemię idź — dla panów!

Miłuję cichy polny smug,
Woń rozoranej roli...
— Baczność! pod ziemią czyha wróg,
Wysysa krew powoli...

A niechże spadnie młotów raz
Na te duszące skały,
A niechże skruszy ciemnic głaz,
By dzień w nich błysnął biały. *Kruk.*

## Przegląd społeczny.

**Z organizacyi robotników piekarskich w Krakowie.** W piątek 21 z. m. odbyło się w sali stow. „Postęp“ publiczne zgromadzenie piekarzy z porządkiem dziennym: 1) Położenie robotników piekarskich a organizacya zawodowa. 2) Święto 1 Maja. Zagaił tow. Bross, poczem wybrano przewodniczącym tow. Grünwalda, sekretarzem tow. Weksberga. Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawiał w żargonie tow. Blum, który omówiwszy nędzne położenie piekarzy wskazał środki poprawy bytu. Do drugiego punktu porządku dziennego przemawiał tow. Meisels. Omówił on znaczenie 1 Maja dla proletaryatu międzynarodowego wogóle, a żydowskiego w szczególności. W końcu swego przemówienia wezwał robotników piekarskich, aby i oni w dniu tak uroczystym porzucili robotę i stanęli w szeregach uświadomionych robotników. W dyskusyi, jaka się nad obu referatami wywiązała, zabrał głos tow. Bross, który w dłuższem przemówieniu zilustrował dzisiejsze stosunki, panujące w zawodzie piekarskim, przedstawił historyę organizacyi robotników piekarskich w Krakowie, która z lokalnej, przemieniła się w organizacyę centralną, wkońcu omówił korzyści, jakie daje organizacya tego typu. Dyskusyę zamknął tow. Grünwald, który oświadczył, że będąc zwolennikiem dotychczasowej organizacyi lokalnej obecnie przekonany wywodami referenta wstępuje do miejscowej grupy piekarzy. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

**Z organizacyi robotników krawieckich w Krakowie.** Komisya cennikowa postanowiła rozpocząć akcyę za wprowadzeniem wywalczonego strejkiem cennika u tych firm, które niestosują się do niego. Ostrzega się towarzyszów, by bez poprzedniego porozumienia się z komisyą nie rozpoczynali strejku w żadnej pracowni.

**Strejki i lokauty.** W pierwszych dniach kwietnia postawił zarząd organizacyi wiedeńskich pobijaczy dachów przedsiękiorcom żądanie podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego. Przedsiębiorcy odpowiedzieli na to żądanie drwiąco, że uważają je za „prima Aprilis“. Wobec tego rozpoczęli robotnicy w liczbie 1.000 strejk, który trwa dotychczas. Majstrowie dla uratowania pozorów pracują z uczniami i niedoświadczonymi robotnikami, narażając ich przy tej karkołomnej robocie na największe niebezpieczeństwo. Mimo szczupłych środków organizacyi, liczą strejkujący na pewne zwycięstwo, tembardziej, że w obecnym sezonie majstrowie nie mogą z robotą czekać. Rozsądni majstrowie uznają też żądania robotników i już 14 z nich zgodziło się na żądania.

Lokaut murarzy w Gracu trwa ciągle, nie w całej pełni wprawdzie, gdyż co parę dni kilku przedsiębiorców zawiera z robotnikami ugodę w myśl ich żądań. Dotychczas pracuje już 400 murarzy na nowych, przez ich organizacyę ustanowionych warunkach. Władze idą przedsiębiorcom na rękę, gdzie tylko mogą. I tak oddalił sąd żądanie wyrzuconych z pracy murarzy o zapłatę odszkodowania za zaniechane 14-dniowe wypowiedzenie pod pozorem, że murarze nie chcieli dać się „wypożyczyć“ innemu przedsiębiorcy, jako łamistrejki. Mimo tych szykan nie tracą murarze nadziei, że ostateczne zwycięstwo przypadnie im w udziale.

Do lokautu robotników budowlanych w Budapeszcie wdało się węgierskie ministerstwo handlu z interwencyą, gdyż nawet ta, dla robotników nieprzychylna władza uznała postępowanie przedsiębiorców za nieusprawiedliwione. Układy toczą się już 2 dni, dotychczas bez rezultatu. Robotnicy nie są skłonni do ustępstw, a majstrowie będą musieli wobec nacisku rządu i właścicieli zastanowionych budowli zgodzić się na żądania robotników.

W każdym razie towarzysze nie powinni przyjmować ani w Gracu, ani w Budapeszcie roboty!

### WIOSNA.

A niechajże nas trosko — zmoro!
Głucie tchórzliwych zwątpień gady!
I ty „pokornych“ zmilknij sforo,
I ty przepadnij strachu blady!

Okowy zimy wiosna rwie,
Na nagich drzewach młody liść —
I nam po słońce trzeba iść,
I dla nas nowe jasne dnie...

Do góry czoła, ciżbo zgięta!
Budź się, jak młody bór o świcie —
Obrożę podepcz, targaj pęta!
Wytrwaj! — Już idzie Życie.... Życie!
*Kruk.*

### NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)



# XVI. Zamknięcie rachunkowe i wykaz majątku za rok 1904

# Powiatowej Kasy dla chorych w Krakowie

## ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1904 r.

| | PRZYCHODY | 1 Przychody rzeczywiste K | h | 2 Z dniem 31 grudnia roku rachunkowego zaległe K | h | 3 Razem K | h |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Bieżące opłaty członków | 12947 | 19 | 3125 | 06 | 16072 | 25 |
| 2 | Bieżące opłaty pracodawców | 6466 | 79 | 1562 | 53 | 8029 | 32 |
| 3 | Różne przychody a) wstępne | — | 81 | — | — | — | 81 |
| | b) grzywny | 574 | 85 | — | — | 574 | 95 |
| | c) różne inne wpływy | 742 | 76 | — | — | 742 | 76 |
| 4 | Odsetki od gotówki lokowanej | 1119 | 03 | — | — | 1119 | 03 |
| 5 | Odpis nieuiszczonych pretensyj z r. 1903 | — | — | — | — | 33 | 75 |
| 6 | Fundusz rezerwowy z końcem roku 1903 | — | — | — | — | 32560 | 16 |
| | Razem | 21851 | 43 | 4687 | 59 | 59132 | 93 |

| | ROZCHODY | 1 Rozchody rzeczywiste K | h | 2 Z dniem 31 grudnia roku rachunkowego zaległe K | h | 3 Razem K | h |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Wypłacone zasiłki (łącznie z zasiłkami dla położnic) | 6299 | 43 | 72 | 87 | 6372 | 30 |
| 2 | Płace lekarzy i kontrola chorych | 4193 | 09 | — | — | 4193 | 09 |
| 3 | Wydatki na lekarstwa, wino, opatrunki i wody min. | 4817 | 81 | 607 | 12 | 5424 | 93 |
| 4 | Koszta szpitalne i podwody dla chorych i lekarzy | 2396 | 42 | 269 | 50 | 2665 | 92 |
| 5 | Koszta pogrzebowe | 584 | — | — | — | 584 | — |
| 6 | Opłata 5% do fund. zasob. związkowepo (od 1.882·09) | — | — | 94 | 10 | 94 | 10 |
| 7 | Koszta administracyi | 4896 | 66 | — | — | 4896 | 66 |
| 8 | Różne wydatki a) odpisanie 20% od wartości inwentarza | — | — | — | — | 240 | 49 |
| | b) odpisane nieściągnięte opłaty kasowe z r. 1903 | — | — | — | — | 313 | 29 |
| | c) różne wydatki | — | — | — | — | — | — |
| 9 | Teraźniejszy fundusz rezerwowy z d. 31 grudnia 1904 | — | — | — | — | 34348 | 15 |
| | Razem | 23187 | 41 | 1043 | 59 | 59132 | 93 |

## WYKAZ MAJĄTKU z dniem 31-go grudnia 1904 r.

| | STAN CZYNNY | K | h |
|---|---|---|---|
| 1 | Gotówka z dniem 31 grudnia 1904 r. | 744 | 65 |
| | Papiery wartościowe według kursu z dnia 31 grudnia 1904 r. a mianowicie: | | |
| 2 | Losy państwowe z r. 1870 jako kaucya służbowa kasyera | 840 | — |
| 3 | Wkładki oszczędności z 4% proc. bieżącym a) Pocztowa Kasa oszczędności | — | — |
| | b) Powiatowa Kasa oszczęd. w Krakowie | 27997 | 52 |
| | c) inne wkładki, a to: | — | — |
| 4 | Wartość inwentarza po odpisaniu 20% zużycia | 961 | 98 |
| 5 | Zaległe opłaty kasowe (po odpisaniu nieściągalnych) | 4687 | 59 |
| | Razem | 36231 | 74 |

| | STAN BIERNY | K | h |
|---|---|---|---|
| 1 | Nieuiszczone należytości osób trzecich a) członków kasy | 72 | 87 |
| | b) lekarzy i felczera | — | — |
| | c) apteki, opatrunki, wino i wody min. | 607 | 12 |
| | d) szpitali | 269 | 50 |
| 2 | Różne inne długi: 5% funduszowi związkowemu we Lwowie za rok 1904 | 94 | 10 |
| 3 | Kaucya służbowa kasyera | 840 | — |
| 4 | Teraźniejszy fundusz rezerwowy | 34348 | 15 |
| | Razem | 36231 | 74 |

Kraków, dnia 31 grudnia 1904 r.

*J. Cichocki*
Kierownik biura.

*Teofil Francke*
Przewodniczący Zarządu.

Sprawdzono i zgodnie z księgami znaleziono.
WYDZIAŁ NADZORCZY:

*Franciszek Lukes*, Przew. Wydziału. *Stanisław Babiński*, *Izydor Kelhoffer*, *Władysław Kołodziejczyk*, Członkowie Wydziału.

L. 379.

## Obwieszczenie.

W wykonaniu przepisów § 29 statutu powiatowej Kasy dla chorych, a w myśl uchwały z dnia 2 kwietnia b. r., Zarząd Kasy zwołuje niniejszem

# XVI WALNE ZGROMADZENIE

**Delegatów Robotników i Reprezentantów Pracodawców**

powiatowej

## Kasy dla chorych

które odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja b. r. o godzinie pół do 10 przed południem

**w biurze Zarządu powiatowej Kasy dla chorych**
(Rynek Kleparski L. 9).

### PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie Przewodniczącego Zarzadu;
2) Odczytanie protokółu ze zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 kwietnia 1904 roku;
3) Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1904 i wniosek Wydziału nadzorczego o udzielenie Zarządowi Kasy absolutoryum;
4) Wybór uzupełniający do Wydziału nadzorczego na przeciąg jednego roku — a to 1 członka z grona Delegatów Robotników;
5) Wybór uzupełniający do Sądu polubownego na przeciąg jego roku — a mianowicie:
a) 1 członka przez Del. Robotników;
b) 1 członka przez wszystkich uczestników Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Kasy uprasza PP. Delegatów Robotników i PP. Reprezentantów Pracodawców do najliczniejszego wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Każdy z PP. Delegatów przy wejściu do biura Zarządu winien okazać kartę legitymacyjną, upoważniającą go do wzięcia udziału w obradach Walnego Zgromadzenia w latach 1903 do 1906.

**Zarząd powiatowej Kasy dla chorych.**

Prezes Kasy:
**Teofil Francke.**

Kraków, 27 kwietnia 1905 r.

# Koleje wąskotorowe

Węgierska fabryka wagonów i maszyn
Towarzystwa akc. w Raab.



sprzedaje i wypożycza

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny:
**Eifermann & Comp., Lwów — Drohobycz.**

---

**Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:**



Niklowy Rem. kieszonkowy z marką System Roskopf wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1.50, trzy sztuki złr. 4.40, sześć sztuk złr. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 1.15. Łańcuszki srebrne od złr. 1—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49**

---

# Do Ameryki i Kanady!



przeprawia najtaniej i najlepiej pospiesznymi i pocztowymi parowcami, wprost bez żadnego przesiadania z okrętu na okręt:

83 Generalny agent

**M. G. Freudberg**

**Antwerpia**, 10. Van Lerlusstraat (Belgia).

Odjazd do Nowego Yorku co soboty; do Kanady co 10 dni! Wikt najlepszy, usługa staranna.

Niechaj nikt pierwej nie jedzie za morze, zanim od tej Agencyi nie otrzyma wyjaśnień i cennika, które wysyła się chętnie i darmo.

---

## Ostrzeżenie

**przed bezwartościowemi naśladownictwami!**

# KUNEROL



z poręczen. najczyściejszy tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych, zawierający 100% tłuszczu. Żądać „**KUNEROLU**“ w każdym lepszym handlu spożywczym. Do miejscowości gdzie niema „**KUNEROLU**“ wysyłamy na próbę około 5 kilg. brutto po cenie Kor. 6·50 opłatnie do każdej stacyi poczt austr. węg. za zaliczką. Dla hurtowników specyalne ceny. Broszurki i świadectwa lekarzy darmo.

**Najstarsza i największa fabryka tłuszczu roślinnego w monarchii**

**Emanuel Khuner & Sohn**

**Wien, XIV/2.**

---



**Rynek 41, Linia A-B**

poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytenierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

**Główny skład zabawek**

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

---

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest **Schicht'a** nowo wynaleziony

# Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

# „Pochwała gospodyń“.

**Zalety:**

1. Skraca do połowy czas potrzebny do prania.
2. Zmniejsza robotę do czwartej części. 828
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy zaco ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

**Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.**

Wszędzie do nabycia.

**Jerzy Schicht w Aussig** Największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

---

**Darmo i opłatnie** wysyłam każdemu swój wielki bogato ilustr. cennik dobrych, a tanich instrumentów muzycznych oraz ZABAWEK wszelkiego rodzaju.

92



**A. Scheuer**

Dom eksportowy towarów muzycznych w Krakowie, ul. Grodzka l. 59/7.

---

# Najlepszy, najpiękniejszy i najtańszy zegarek teraźniejszości!



## Prawdziwe Roskopf kryte ze złota double Anker-Remontoir

są najnowsze zegarki Roskopf. Zegarki te posiadają znakomity poręczony, precyzyjny mechanizm ankrowy, są podwójnie kryte o 3 bardzo silnych kopertach ze złota double i odskakującą pokrywką. Złoto double jest metalem podobnym do złota, który nigdy nie traci tego podobieństwa. Zezarki te bywają z powodu swego wspaniałego wykończenia powszechnie podziwiane i nie można ich odróżnić od zegarków ze szczerego złota.

## Cena 5 złr.

Do tego odpowiedni męski łańcuszek podwójny, ze złota double złr. 1·50. Przy każdym zegarku znajduje się 3-letnia pisemna gwarancya. — Wysyłka tylko za zaliczką.

**Josef Spiering, Wien I., Postgasse 2—37.**

116

---

# JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami**, które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem **użyciu nadaje** włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

**Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 złr.**

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

**Anna Csillag**
**Wiedeń, I., Graben Nr. 59**

**Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifera, Grodzka l. 38.**

---



**Proszę żądać gratis i franco**

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

**HANNS KONRAD**

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

**w Brüx Nr. 802** (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki zł. 6·50. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

---

# Z piwnic śp. Jana Janigi w Krakowie

# WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. 1831 do roku 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, malagi, wina franc. Cenniki i próbki **starych win w beczkach** na żądanie pocztą.

91 **Ceny bardzo niskie.**

**Marya Janigowa**, Kraków, ul. św. Jana l. 2.

---

Potrzebni zaraz: 6 urzędników gosp., 5 leśniczych 4 strzelców, 4 stolarzy, 4 lokai, **1 służącej sam. do chorego pana na 35 — 40 złr.** do Wiednia, 1 służący do hrabiego na 28 złr. miesięcznie wraz liberyą i wszystko wolne, **15 robotników pomocniczych na 13 — 15 złr.** tygod. 6 robotników do browaru na 1·60 — 2 złr. i 2 litry piwa dziennie. 4 odźwiernych, 6 mechaników, 7, ślusarzy, 4 kelnerów, 1 kelner płatniczy, **2 służących do biur na 40 złr.**, 4 kucharki, 6 pokojówek i dwie dziewczyny do pomywaria w hotelu.

Zgłoszenia po polsku z dołączeniem marki na odpowiedź do:

**Wien, III. Eslarng. Nr. 10.**
**Expedition d. Stellenanzeiger.**

---

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

# Herbatę rosyjską



Z BRODÓW!

zbioru majowego, poleca handel 1

## W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

| | | |
|---|---|---|
| funt | „Familijna“ bardzo dobra | złr. 1.40 |
| funt | „Melange de Moskau“ w oryg. opak. | „ 2.50 |
| funt | „Imperial“ Cesarska w oryg. opak. | „ 3.50 |
| funt | „Okruchy“ z najlep. herb. kwiat. | „ 1.20 |
| kilo | Grzybki litewskie tegoroczne | „ 3.— |

Herbata z Brodów!

---

# GŁÓWNY SKŁAD ROWERÓW



# F. LORD

**Kraków, ul. Floryańska 5**

Jeneralne zastępstwa:
austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów

„**WAFFENRAD**“ fabryką rowerów „**STYRIA**“

**Johans Puch i Ska w Gracu.**

**Fabryki rowerów „Dürkopp“, „Premier Helical“ i oryginalne am. „Cleveland“**, jak również i wiele innych fabryk. Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

---

## Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



**R. Pawłowskiego** dawniej **J. Iwanickiego**

**w Krakowie, Rynek główny 18.**

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 16 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **Uwaga!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z moiemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu**, które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. **Cenniki darmo i opłatnie.**

---

**D**olegliwości żołądkowych, nudności, zbierania się na wymioty, zboczenia w trawieniu, braku apetytu, zgagi, wzdęcia, zatwardzenia, bóli kurczowych nie należy nigdy zaniedbywać. Tysiące podziękowań wychwalają w takich wypadkach Fellera pigułki rumbarbarowe na przeczyszczenie ze nakiem „Pigułki Elsa“. Zwój zawierający 6 pudełek kosztuje opłatnie 4 K, po otrzymaniu należytości lub za zaliczką, a Fellera płyn ze znakiem „Elsa-Fluid“ 12 małych flaszek lub 6 podwójnych 5 K opłatnie. Zamawiać u E. V. Fellera, Stubica, Elsaplatz Nr. 34, Kroacya.

126

# 32 Nr. Floryańska, Kraków Nr. 32

Telefon 605.

Kto zachować czerstwe zdrowie chce,
Ten niech pamięta,
Że na wszystkie troski lekiem
Słynny „PODBIPIĘTA“,
Na żołądek zaś „BOTANIK“,
A słynna „Teściowa“

Ta jest wyjątkowo dobrą
Gdy cię boli głowa....
Od „teściowej“, która w domu
Życie ci ociernia.
Te likwory Marczyńskiego
Sprzedaje „PROBIERNIA“.

Po tanich cenach fabrycznych:

**Nr. Floryańska, Kraków Nr.**

Ażeby nie błądzić L. 32 jest umieszczona w wielkich rozmiarach na oknie wystawowem.

---

Grand Prix St. Louis 1904.

Wspaniale prasowaną bieliznę
osiąga się łatwo i pewnie przez
**Krochmal o połysku srebrzystym**
firmy 197
**Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i. B. u. Leipzig.**
Prawdziwy tylko z markami „Globus“ i „Bügeleisen“
Do nabycia wszędzie w kartonach.

---

# Słówko o nowym wynalazku

## ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem.** Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

# „SALVESOL“

Jestto **wata chemiczna**, mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

**UZNANIE:**

*WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie*

*Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „Salvesol“.*

*Z w. p. Prof. Dr. Antoni Mars.*

*Lwów, dnia 2-go maja 1903 r.*

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle.

Do waty „Salvesol“ mają przyjemne i znakomite zastosowanie cygarniczki szklanne, bo w nich osadza się cała ilość nikotyny, a dym jest łagodny i chłodny.

**Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.**

**Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie**
poleca
1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem . . . . . . . Koron 2·80
1 pakiecik waty Salvesol . . . . . . . . . . . . . . . „ —·60

---

**Fabryka wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych**

# S. GOTTLIEBA

**Kraków, ul Mikołajska l. 5, Telefon Nr. 611**

poleca: **portland cement**, opolski i krajowy, **gips** wszelkiego rodzaju, **wapno** hydrauliczne, kufsteinskie i skaliste, **papę** ogniotrwałą, dachową, oraz izolacyjną, **szyfer**, czyli łupek szląski, angielski, oraz **asbestowy, smołę i karbolineum, rury szteingutowe**, wewnątrz i zewnątrz glazurowane, **oraz rozmaite wyroby szteingutowe**, trzcinę i maty sufitowe, **cegły**, płyty ogniotrwałe, oraz glinkę i mączkę ogniotrwałą, **dyle**, czyli ścianki gipsowe, **posadzki** cementowe, szteingutowe, oraz porcelanowe do wyłożenia ścian, **kanały** i rozmaite wyroby betonowe, asfalt, oraz rozmaite wyroby asfaltowe, masę kauczukową do osuszania wilgotnych murów, dachówki wszelkiego systemu i płyty korkowe.

Wykonuje **roboty asfaltowe i betonowe, pokrywa dachy** łupkiem szląskim, angielskim, oraz **asbestowym**, papą ogniotrwałą, cementem drzewnym i dachówką.

---

# Tylko oryginalne!

## Pasta „Cosmopolitan“

**jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia.**

166

---

**Tylko 3 Korony** jak długo zapas starczy, kompletny b. eleg. zegar ścienny, najlepsza artystyczna robota rzeźbiarska z drzewa, z cyframi z kości słoniowej i wskazówkami. Znakomity nadzwyczaj pewny, 24 godzinny werk. Cena za sztukę K 3·—, 3 szt. K 8·—, 6 szt. K 15·—. Znakomity zegarek anker rem. syst. Roskopf z 36 godzinnem nakręcaniem, zamiast **9** tylko **Kor. 5·—** z portretem Ferd. Lassala lub Marksa K 5·50, z godłem braterstwa robotniczego K 6·—. Otwarty srebr. remontoir znakomicie wykończony (emblem. robotniczy) z dobrym werkiem K 8·—. Katalog bezpłatnie. Wysyłka za pobran. przez jedyny skład **M. RUNDBAKIN, Wien, IX/1, Liechtensteinstrasse 23.** — Koresp. polska.



---

**CUDOWNY JEST**

skutek jaki osiągają Szan. Panie przez użycie **angielskiego mleka ogórkowego** usuwa ono z twarzy po kilku dniach piegi i inne choroby skórne, gładzi zmarszczki, i nadaje twarzy, nie działając szkodliwie na skórę, białą, świeżą i delikatną cerę. Środek ów nagrodzony na wystawach w Paryżu i Wiedniu, ruguje szybko tak u nas jak i w Anglii wszystkie inne środki piękności. Flakon 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. — Krem ogórk. 2 K, puder K 2 i K 1·20. — Otrzymać można w każdej aptece. — Skład główny: Zygmunt Rucker, Lwów; F. Breyer, Przemyśl na Bramie 4; Reim i Spółka, Arnold Reifer, droguerya, Grodzka 38, Kraków. 55

---

**Zakład perfumowy „la Régente“**

poleca swoje znakomite, sławne w całem świecie wyroby perfumowe. Specyalność firmy:

**Antyseptyczny środek do pielęgnowania zębów**

# „Regina“

1. tuba kremu do zębów K. —·50.
1. flaszka płukanki . . K. 1·—.
1. pudełko proszku do zębów K. 1·—.

**K. LAŠEK** magister farmacyi **BLAŽEK**

fabryka perfum i specyalnych mydeł W IĆIN (Czechy).

Jeneralny zastępca dla Galicyi i Bukowiny
**M. Freiwald i S. Lenkowicz**
**Kraków, Stradom 11.**

Na żądanie P. T. Kupców i Fryzyerów, wysyłamy cenniki illustrowane perfumeryi darmo i opłatnie.

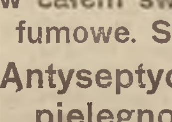
---

**Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery** oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

**Niemetz i Sp. w Krakowie**
**ul. Szewska l. 2 piewszy dom od Rynku.** 236

---

**TANIE CZESKIE PIERZE**



5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką.— Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porto dozwolony.

**Benedykt Sachsel, Lobes 326,**
164 Poczta **Pilzno** (Czechy).

---

**Kilka zdolnych panien**

znajdzie zatrudnienie w pracowni sukien damskich

**Maryi Künstlinger**
**w Krakowie,** 269
przy ulicy Dietlowskiej l. 73.

---

**Do nabycia we wszystkich większych handlach**

# PARVEOL




Marka ustawowo chroniona.
Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

NAJCZYSTSZE
GWARANTOWANE
**MASŁO ROŚLINNE**
**zastępuje najzupełniej masło naturalne.**
Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

**Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)**
zastępca dla Galicyi i Bukowiny: **Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.**

---

# 6 miesięcy na próbę

posyłam każdemu znany w świecie, jedyny prawdziwy **„System - Strapaz“**




Tylko złr. 2·— wraz z łańcuszkiem i futerałem

**Zegarek Roskopf-Patent-Anker-Remontoir**

**z plombą oryginalną, z pokrywką do otwierania na zawiaski,** urządzenie patentowe do przeskakiwania sprężyny, idący przez 36 godzin, z emaliowaną tarczą, w czarnej imit. **stalowej** lub **niklowej oprawie** i obowiązuje się przyjąc tenże w ciągu 6 miesięcy i kwotę bez potrącenia zwrócić.

**Tysiące pism z uznaniem** są dowodem sławy światowej moich zegarków „Strapaż-Roskopf“. Ceny oryginalne fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem wynoszą: **1 szt. złr. 2·—.** Tensam zegarek (zwany zegarkiem przyszłości), ze wspaniałym obrazkiem, z robotniczem godłem zbratania się, polowaniem, lub krajobrazem kosztuje **10** ct. więcej. Tensam zegarek **z podwójną kopertą złr. 340. Złoty „Plaque“ złr. 4** w prawdziwej **oprawie srebrnej złr. 3. Z podwójną kopertą złr. 5. Oryginalne „Kolejowe-Roskopfy“** z rubinami (nie system Roskopf) kosztują **złr. 3·50.** Do każdego zegarka 3-letnie pisemne poręczenie.

Wysyłka **za zaliczką** przez **pierwszy i największy skład zegarków:**
**Max Böhnel. Zegarmistrz, Wien IV. Margaretenstrasse 36.**
174. Dostawca c. k. urzędników państwowych.

Największa i najstarsza firma. Założona w roku 1840. Najwyższe odznaczenie „Grand Prix“ i wielki złoty medal, Paryż 1904.

Tanie zegarki system Roskopf, które teraz wszędzie bywają zalecane, kosztują u mnie tylko złr. 1·50 Proszę zatem dokładnie uważać na moją oryginalną plombę „Strapaz Roskopf“. — Wielki cennik zawierający przeszło 1000 odbitek wszystkich rodzajów zegarków, oraz przedmiotów złotych i srebrnych, darmo i opłatnie.

---

**Starym i młodym mężczyznom** poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera *o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego* jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. **Curt Röber, Braunschweig.**

---

# Panna

uzdolniona w pisaniu na maszynie, znajdzie zaraz zajęcie. Wiadomość: S. Rittermann, Wrzesińska l. 5. Między godz. 2—4 popołudniu.

---

**ALEKSANDER FISCHNAB**
w Krakowie, pl. Dominikański l. 6 (dom WP. Suskiego)
poleca **PIECZĘCIE KAUCZUKOWE** własnego krajowego wyrobu, **ręczne**, samozabarwiające, jakoteż wielki wybór **drukarń domowych.**
Zlecenia z prowincyi uskutecznia jaknajdokładniej i pospiesznie. 146

---

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że wróciłem do Krakowa i na nowo założyłem zakład zegarmistrzowski, w którym sprzedaję zegary, zegarki i wyroby jubilerskie wyłącznie ze sławnych i pierwszorzędnych fabryk, po cenach fabrycznych bez konkurencyi.

Reperacye uskuteczniam jak najdokładniej i bardzo tanio. Polecając się nadal łaskawej pamięci, upraszam o liczne odwiedziny. 267

Z wysokiem poważaniem
**Michał Pemper**
ulica Grodzka, L. 4,
w pobliżu Rynku Głównego.

---

**PODZIĘKOWANIE.**

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za łaskawy współudział w smutnym obrzędzie pogrzebowym ukochanego ojca naszego ś. p.

**ERNESTA STOCKMARA**

składają na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“

pozostałe dzieci.

# LATARNIA

## MISYE SOCYALISTYCZNE DLA LUDU ROBOCZEGO.

1. **Franciszek Czerski.** Precz z militaryzmem! (18 ilustr.) 6 hal.
2. **Zygmunt Orski.** Ukryty wróg. (Gruźlica jako klęska społeczna). Odczyt. 1 ilustracya i 8 tabel . . . . 5 hal.
3. a) **Edward Pomorski.** Walka o słońce. (3 ilustracye), b) **Jan Brzoza.** Socyalizm gminny . . . . . 6 hal.
4. a) * * * Marya Konopnicka, poetka proletaryatu. Wydanie jubileuszowe, ozdobione portretem poetki. b) Z poezyj Maryi Konopnickiej: 1) Czy marzą? 2) Dola Stacha. 3) Wstań o dziecię! . . . . . . . . 6 hal.
5. **Jan Młot** (S. Dikszta jn). Kto z czego żyje? . . . . 6 hal.
6. **Edmund Libański.** Z robotników słynni wynalazcy 6 hal.
7. **Bolesław Limanowski.** Demokracya w Polsce. (Półtora arkusza druku) . . . . . . . . 6 hal.
8. * * * Ośmiogodzinny dzień roboczy . . . . . . . 6 hal.
9. **Karol Marx i Fryderyk Engels.** Manifest komunistyczny. (2 portrety) . . . . . . . . 6 hal.
10. * * * Więzienia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosyi. (1 ilustracya) . . . . . . . . 6 hal.
11. a) **Dr. Felicya Nossig.** Emancypacya kobiet, b) **Ada Negri.** Poezye. Przekład Maryi Konopnickiej . . 6 hal.
12. * * * Słowniczek wyrazów obcych. Część I. . . . . 6 hal.
13. * * * Słowniczek wyrazów obcych. Część II. . . . . 6 hal.
14. * * * O stowarzyszeniach zawodowych i korzyściach, jakie przynoszą klasie robotniczej . . . . . . . 6 hal.
15. **Dr. Maurycy Kapellner.** O chorobach weneryczn. 6 hal.
16. **Dr. Władysław Gumplowicz.** Międzynarodowe braterstwo proletaryatu . . . . . . . . 6 hal.
17. **Kazimierz Romin.** Historya ziemi i istot żyjących (roślin, zwierząt i człowieka). (2 ilustracye) . . . 6 hal.
18. **Dr. Władysław Gumplowicz.** Ferdynand Lassalle (w 40 rocznicę śmierci). Karta z historyi socyalizmu w Niemczech . . . . . . . . . 6 hal.
19. **T. Wileński.** Kwestya żydowska . . . . . . 6 hal.
20. **F. Mirandolla.** Sztuka a lud. (5 ilustracyj). . . . 6 hal.
21. **Poseł Ign. Daszyński.** Rewolucya w caracie a rząd austryacki 6 hal. — (Cała serya wraz z przesyłką) 1 K 20 hal.
22. **T. Wileński.** Die jüdische Fragie... (w żargonie czcionkami hebrajskiemi) . . . . . . . . 6 hal.
23. **Poseł Ignacy Daszyński.** Pogadanka o socyalizmie 6 hal.
24. **Franciszek Czerski.** Czerwony katechizm . . . 6 hal.
25. **Franciszek Schuhmeier**, poseł do Rady państwa: Bodaj to być żołnierzem! Interpelacya o strasznych stosunkach w wojskowych szpitalach garnizonowych 6 hal.

# Ogłoszenie licytacyi

## dnia 9 Maja 1905 r. i dni następnych

## Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM na zastawy ruchome

# KOSZTOWNOŚCI

**w złocie, srebrze i drogich kamieniach**

a mianowicie: Nra 2.881, Nr. 2.986, Nr. 3231, Nr. 8.851, Nr. 9.141. Nr. 9.808, z 1903 roku i od Nru 12.269 do Nru 25.151 z roku 1903, t. j. **do dnia 31 Grudnia 1903 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna, broń myśliwska, dywany, maszyny do szycia, rowery i rzeźby** od Nru 24.517 do Nru 27.761 z roku 1904, t. j. do **dnia 30 Czerwca 1904 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 Maja 1905 r. i dni następnych** o godz. 9½ przedpołudniem.

## przy ulicy Szpitalnej L. 15.

**Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do do 6 Maja 1905 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.** 252



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

## Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

**Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe**

## do Ameryki

**I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.**

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.**

**Prospekty darmo i opłatnie.**

# Nie jest tajemnicą!

## (Sècret publique)

**Ulgi w spłatach wedle umowy!**



**Illustrowane cenniki wysyłamy na prowincyę darmo i opłatnie.**

że renomowana i wszechstronnie — z taniości znana firma

# „Au Louvre" we Lwowie

sprzedaje na spłaty częściowe wszystkim dobrze sytuowanym Osobom (bez względu na stan lub rangę) bluzki, halki, szlafroki, matynki, fartuszki, konfekcyę dziecinną i dla chłopców, parasole i parasolki, rękawiczki, pończochy i towary pończoszkowe, szyfony, towary lniane, bieliznę stołową, bieliznę męską, damską i dziecinną, jak również dywany, portyery, firanki, chodniki, kołdry, kapy na stół i łóżka, ceraty, linoleum i wszelkie do urządzenia potrzebne artykuły dekoracyjne.

Listy należy adresować:

**Dom Towarowy „Au Louvre" we Lwowie, Sykstuska 6.**

☞ **Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dziecinnych znajduje się przy ulicy Halickiej L. 19.**

**Potrzeba** 261

**2 zdolnych czeladników szewskich**

dla obuwia galanteryjno-damskiego na stałe, za odpowiedniem wynagrodzeniem.

**Wincenty Wejers, Kraków**

ul. Tomasza 9 (róg Sławkowskiej 8).

WĘGIERSKA

**Różana** Papryka Szegedyńska, najlepsza, słodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K Wysyłka za zaliczką, począwszy od 1 klg. opłatnie. Dalsze specyalności: **Słonina, węgierskie salami i t. p. b. tanio.**

Dom wysyłkowy różnorodnych produktów krajowych

**Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22 k. u. VI.**






**Zupełnego przekonania** że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami niedoścignionymi w działaniu przy wszystkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach oraz uszkodzeniach ciała i t. p., można natychmiast nabrać przez sprowadzenie bezpłatnie przy zamówieniu balsamu, lub na życzenie osobno, książki, jako poradnika domowego, zawierającej tysiące oryginalnych pism dziękczynnych. — **12 małych lub 6 podwójnych flaszek balsamu K 5·—, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K 15·—, 2 cegiełki maści centyfoliowej K 3·60, opłatnie** ze skrzynką. Proszę adresować:

**Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**

**Fałszerze i odsprzedający naśladownictwa będą sądownie ścigani.**

# 6 miesięcy na próbę!

## 3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu




**Roskopf-Patent-Anker-Remontoir Zegarek Nr. 99 z plombą**

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·25**, 3 sztuki złr. **6·50**, **6** sztuk złr. **12·50**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·50**. Tanie zegarki „System-Roskopf" bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **75** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna**. — **Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez**

**Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD**

43 **W BRÜX 636, (Czechy).**

**c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.**

**Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.**



**Rowery** znakomitej dobroci, zaopatrzone we wszelkie techniczne nowości, lutowanie wewnętrzne, kryte łożyska, najnowszej konstrukcyi, drogowy lub półwyścigowy, z wszelkiemi przyborami, ostatni model 1905 i niklową acetylenową latarką, z jednoroczną gwarancyą. Cena 120 K. Koło swobodne (freilauf) z hamow., działającem przy wstecznem naciśnięciu pedałów 24 K. Sprzedaż tylko za gotówkę. Zadatek K 15, reszta za zaliczką. Raty są stanowczo wykluczone. Ogromny skład używ. zupełnie dobrych kół, włącznie z narzędziami po K 45, 55, 65 i 75. Prawie nowe po K 90. Tylko znane marki, a nie bezimienne, złe maszyny.

**Części składowe**, świeże, nowe węże K 4·— i 5·—, płaszcze K 6·—, 7·—, 9·—, francuskie klucze K —·60, —·80, 1·—; pompy K —·80; pompy ręczne K 1·—; lampka olejna K 2·—, lampka acetylenowa K 3·—, 4·—; lampka z czerwonem szkłem K 6·50, 1 puszka karbidu K —·50; pedały K 3·60 i 4·—; lak emaliowy K —·65; siodło K 3·50; pokrowiec filcowy na siodło K 2·—; torba trójkątna K 1·50; torba w ramkach K 3·50; rzemyki K 1·20; dzwonki kołowe K 2·20; dzwonki K —·60; dzwonki zegarkowe K. 2·—; klucz „Mosberga" K 1·—: oliwiarka K —·20; pompa nożna K 2·50; klipsy pedałowe K —·60; widelec do przytrzymania latarki K —·60; kłódka do zamykania koła wraz z łańcuszkiem K 1·50; podstawka na koło K 2·50; rączki korkowe 60 h.; bat K 2·—; szczotka do koła K —·25; puszka do naprawek K —·80, etc. **Nowość!** „Citoniccel" szybko niklujący, puszka K 1·70. Koło zupełnie emaliować, wszystkie błyszczące części jakoto: balans, sprychy etc. niklować wogóle zupełnie odświeżyć jak nowe K 24·—. Wysyłka za zaliczką. Illustrowane cenniki powołującym się na „Naprzód" darmo i opłatnie. Wielki katalog rowerów i części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach. Nieodpowiednie zostają zmienione, albo, na skutek ugody, pieniądze zwrócone. 209

**M. Rundbakin, Wien IX. Lichtensteinstrasse 23.**

Rok założenia 1875. — Korespondencya polska.



**Pan kupujesz!**

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, biżuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

**Józef Fell, Kraków, Grodzka 60.**



**PRZY ULICY SŁAWKOWSKIEJ L. 11**

(obok Grand Hotelu) w podworcu, otworzyłem pod firmą:

## ANTONI JAROSZ

**PRACOWNIĘ I SKŁAD KAPELUSZY**

męskich, damskich i dziecinnych, filcowych, słomkowych, pluszowych i bobrowych. Wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku własnego wyrobu. Na sezon obecny przyjmuje się kapelusze słomkowe, męskie i damskie do przerabiania, prania i farbowania. — Prasuje i odnawia chapeau claques, cylindry prasuje na poczekaniu. — **Wykonanie szybkie.** — **Ceny niskie.** — Podpisany ma nadzieję, że P. T. klienci, którzy zaszczycali go zaufaniem, jako kierownika jednej z firm krakowskich, obdarzą i nową firmę swojemi łask. zleceniami.

Z poważaniem **ANTONI JAROSZ**
b. kierownik firmy A. Kruczkowskiej.

239



**Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów**

## JÓZEFA WEKSLERA

**w Krakowie, ulica Grodzka l. 71**

poleca taniej niż wszędzie we wielkim wyborze **Gramofony, Fonografy, płyty i walce** najnowszych zdjęć. 318

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie.

**Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.**
**Fonograf koncertowy z 5 walcami „ 8·—.**

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

## Poszukuję

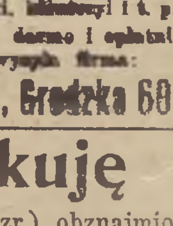
młodego człowieka (izr.) obznajmionego z buchalteryą oraz korespondencyą polską i niemiecką. Z posadą tą jest połączony wikt.

**A. Liebeskind, Kraków, Floryańska l. 14.**

**W Drohobyczu** (stolica przemysłu naftowego licząca z Borysławiem 50·000 mieszkańców) **do wynajęcia** w nowej dwupiątrowej kamienicy, przy ulicy Mickiewicza **pierwszorzędny lokal na cukiernię** we większym stylu. Zgłoszenia: Dr Wiktor Unger we Lwowie, Plac Maryacki l. 10. 260

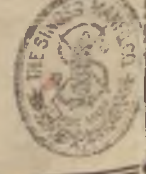
# Ostrzeżenie.

**Wobec naśladownictw maszyn do szycia,** wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnemi Singera maszynami do szycia oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.



Światowo znane oryginalne Singera maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę**, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego. 145



## SINGER KO. TOW. AKCYJNE MASZYN DO SZYCIA

**Kraków: ul. Szpitalna 40** naprzeciw teatru miejskiego
**Kazimierz, ulica Wolnica 11.**

Filia w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5, Nowy Sącz: ul. Jagiellońska, Chrzanów: ulica Mickiewicza

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ignacy Daszyński. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, Telefon Nr. 51